Nr. 41. Kraków, Niedziela 19 Lutego 1888. Rocznik VII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	*półrocznie:*	*kwartalnie:*	*miesięcznie:*
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) ulica Floryańska Nr. 49. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Bióro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Kraków, 18 lutego.

Wczoraj skończyła się w Izbie poselskiej w Wiedniu dwudniowa rozprawa z powodu pierwszego czytania rządowego projektu o ograniczeniu swobody stowarzyszeń i zgromadzeń studenckich. Rozprawa sprawdziła całkowicie, cośmy niedawno pisali o motywach projektu. Do wniesienia projektu tego był rząd spowodowany przykremi objawami w uniwersytetach niemieckich, mianowicie w Wiedniu i Gracu — i za te przykre objawy ma pokutować młodzież wszystkich uniwersytetów austryackich, więc i nasza, i swobody jej, już nie akademickie tylko, mają być ścieśnione.

Oto co mówił między innemi minister dr. Gautsch w obronie rządowego projektu:

„Bynajmniej nie myślę twierdzić, żeby studenckie stowarzyszenia były w ogóle szkodliwe, ani żeby większość tych stowarzyszeń szła w niebezpiecznym kierunku; a nie mogę przemilczeć, że w niektórych stowarzyszeniach objawiły się niestety tendencye, których nie mogę inaczej nazwać, jak tylko narodowemi zboczeniami, i nad któremi tylko ubolewać mogę — i mówię to nie bez patryotycznej obawy i w spełnieniu smutnego obowiązku, że czasem w niektórych stowarzyszeniach wystąpiły objawy, świadczące o anti-austryackiem usposobieniu. O innych rzeczach wolę milczeć. Nie chcę wspominać, że tu i owdzie daje się spostrzegać dziwny kierunek ducha akademickiego, który może w rażącej jest sprzeczności z tem, czego wykształcenie akademickie wymaga. Mógłbym obfity materyał w tej sprawie Izbie przedłożyć. Nie chcę tego jednak uczynić. Nie uczyniłbym tego nawet wtedy, gdybym wiedział, że los projektu od materyału tego zawisł. Nie uczynię tego, ponieważ powagę i sławę naszych uniwersytetów, a nawet znaczenie uniwersyteckich stowarzyszeń wyżej stawiam, niż chwilowe zwycięstwo“...... „Nigdy nie przyznam, żeby akademicka swoboda polegać miała na swobodzie zdziczenia, na swobodzie sprostaczenia, na swobodzie stawania się przedmiotem wyzyskiwania.“

Zarzuty — jak widzimy — ciężkie. Jeżeli minister ma pod ręką obfity materyał, z którego się okazuje, że postępowanie młodzieży rażąco jest sprzeczne z wykształceniem akademickiem, materyał, dowodzący zdziczenia i sprostaczenia młodzieży — a z materyału tego tylko dla tego nie robi publicznie użytku, że dobra sława uniwersytetów na tem by ucierpiała: toż oczywiście muszą to być zarzuty bardzo ciężkie, które w tem gorszem świetle się przedstawiają, że tak ogólnikowo a z takim naciskiem podniesione. Czuł to dobrze czeski poseł dr. Zucker, że tej młodzieży, która na zarzuty te nie zasłużyła, nie można bez obrony pozostawić. Stwierdził przeto, że w Pradze nie ma powodów do wydania ograniczającej ustawy — stwierdził, że do czeskiej młodzieży owe zarzuty odnosić się nie mogą, i nikt z przeciwnej strony temu nie zaprzeczył.

Toż samo uczynił poseł dr. Bobrzyński co do uniwersytetu jagiellońskiego, a świadectwo, jakie wystawił młodzieży krakowskiej, było ze wszech miar zasłużone i z prawdą zgodne. Szkoda tylko, że szan. mowca, występując — co z uznaniem podnosimy — poważnie ale nie mniej stanowczo w obronie młodzieży naszej od niesłusznych zarzutów, nie wyprowadził ztąd konsekwencyj, jakie się same nasuwają. Wszak mógł śmiało powołać się na swoich trzech kolegów z uniwersytetu lwowskiego zasiadających w Izbie poselskiej i stwierdzić, że do młodzieży akademickiej lwowskiej także da się zastosować to, co mówił o krakowskiej — mógł, powoławszy się na słowa Zuckra o młodzieży praskiej, zredukować całą rzecz do rozmiarów właściwych, dowodząc, że cały projekt wywołany jest tylko zajściami między młodzieżą w Wiedniu i Gracu — i dojść do konkluzyi, że skoro w Pradze, Krakowie i Lwowie ograniczeń nie potrzeba i władze akademickie bez nich sobie dają radę, to może tak samo być we Wiedniu, i że nie ma potrzeby, dla stosunków w dwóch miastach istniejących, wydawać ustawę dla całego państwa. Byłoby to o wiele właściwsze, niż solidaryzowanie się z projektem, który bądź co bądź jest reakcyjny, i który w mowie ministra nie został dostatecznie umotywowany.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Z Tarnowskiego, 17 lutego.

(*W sprawie wyborów do Izby handlowo-przemysłowej.*)

(W.) Ze szczerą radością przeczytaliśmy w *N. Reformie* zapowiedź, iż ma się odbyć zgromadzenie celem rozpoczęcia akcyi w sprawie wyborów do Izby handlowo-przemysłowej. Akcya ta może w skutkach swych stać się bardzo doniosłą — zwłaszcza, jeżeli przykład Krakowa oddziała, jak powinien, na Tarnów.

Od paru już tygodni, pomimo, iż niby jest komisya wyborcza, z łona samej Izby handlowej wybrana, mimo rozlicznych listów do różnych osób, nie możemy się dowiedzieć, jacy są kandydaci do Izby — a z tego wnioskujemy — że chyba ta komisya wyborcza jest tylko wygodnym płaszczykiem dla pokątnej agitacyi, która miała zwyczaj aż dotąd liczyć się nie z opinią wyborców, nie z potrzebami i dążeniami kraju, nie z powagą i godnością Izby, ale z jakiemiś zakulisowemi, ubocznemi, a nawet osobistemi interesami. Jeżeli tak się działo w Krakowie, to temci gorzej w Tarnowie i okręgu. Odbywają się tu po miasteczkach formalne licytacye na zakupno kart do głosowania, a gdzie potrzeba i gdzie to poskutkować może, tam się nawet używa presyi z tytułu wyznania, ze sprawy wyborów czyni się sprawę wyznaniową, a manipulacye z kartkami wykonywa się nawet za pomocą wyznaniowych organów. Wszystkiem kieruje despotycznie jednostka, nie cofająca się przed żadnym środkiem, gromadząca w swem ręku głosy z wszystkich powiatów. Dochodzi do tego, że gdy pewien wyborca niezależny zupełnie a inteligentny zapytał niedawno takiego „działacza“, jacy są kandydaci — w odpowiedzi otrzymał nie nazwiska kandydatów ale wezwanie, żeby zbierał i przysłał karty do głosowania!

A jednak pomimo takiej agitacyi i presyi, dobra sprawa przy tych wyborach zwyciężyć może, byle tylko trochę więcej energii, zapobiegliwości i wytrwałości z naszej strony. Dowodem najlepszym ostatnie, przed 3 laty dokonane wybory, w których pomimo bardzo silnych zabiegów zwyciężył kandydat nafciarzy i zgromadził prawdziwie imponującą liczbę głosów, opierając się o liczne w okręgu istniejące uczciwe instytucye.

W krakowskim okręgu zrobić można znacznie więcej, byle raz zerwać z tym z dawna zakorzenionym przesądem, że wybory do Izby handlowej muszą źle wypaść! Wstyd doprawdy, że w krakowskiej, z wyborów pochodzącej Izbie, słyszy się dyskusye przeważnie w języku niemieckim — wstyd, że zasiada w niej zaledwie kilku Polaków. Wstyd dla naszych rzemieślników, że nie zdołali sobie zdobyć choćby paru głosów w Izbie, gdy np. w lwowskiej Izbie, której bardzo szeroki okręg utrudnia działanie, w sekcyi przemysłowej bardzo licznie zasiadają poważni reprezentanci miejscowych rzemiosł.

Dobrze więc stało się, że krakowscy wyborcy dali hasło do emancypacyi z pod wpływów obcych i nieprzyjaznych. Byle tylko nie ustali — byle poważne osobistości tak z kupców jak z rzemieślników nie usuwały się od kandydatury, z obawy przegranej jak to często bywa. Bo naprzód — przegrana w takiej sprawie nie kompromituje — a powtóre, łatwiej zwyciężyć, gdy się ma firmy poważnych kandydatów. Wytrwajcie więc, a zwyciężycie nie tylko u siebie, w okręgu krakowskim, ale dobrym waszym przykładem nasz okręg zachęciwszy, tem samem i nam do zwycięstwa dopomożecie.

Wiedeń, 16 lutego.

(§) Kolportowano swojego czasu o p. Gautschu *bon mot* odnoszące się do wniosku ks. Liechtensteina o szkole wyznaniowej, mianowicie, że minister oświaty mówiąc o wymienionym wnioskodawcy wyrzekł: „Znam ks. Liechtensteina mnóstwo dobrych dowcipów, tym razem zrobił zły dowcip.“ Z tego wyrażenia się ministra, o którem jednakże nikt się nawet nie przekonał, czy jest istotnie autentycznem, czy tylko puszczonem w obieg dla uśmierzenia w pewnym kierunku wzburzonej zamachem na wolność nauki opinii publicznej — wysnuwano daleko sięgające wnioski co do stanowiska, jakie rząd zajmuje i zajmie wobec szkolnego wniosku. Zapewniano, że rząd pod żadnym warunkiem nie będzie sankcyonował „kalectwa szkoły ludowej“, że „liberalizm“ ministra oświaty stanowi dostateczną rękojmię przeciwko ziszczeniu wstecznych postulatów szkolnych stronnictwa klerykalnego, że jednem słowem wymieniony wniosek ks. Liechtensteina nie ma najmniejszej szansy za sobą.

Tymczasem, jeżeli się bliżej nad położeniem wewnętrznem zastanowimy, zapewnienia owe tracą bardzo wiele na wartości i owszem muszą się przedstawiać tylko jako luźne przypuszczenia, które bodaj czy nawet mają jaką podstawę. Staraliśmy się zasięgnąć pod tym względem informacyi na miejscu kompetentnem. Powiedziano nam, że w obecnych warunkach stronnictwem najbardziej zbliżonem do rządu jest właśnie klub ks. Liechtensteina. Rząd w zasadzie nie może też sprzeciwiać się „usiłowaniom dążącym do naprawy szkolnictwa, chociaż swoją drogą żądania szkolne ks. Liechtensteina idą w pewnym kierunku za daleko.“ Sens tych słów jest nieco zawiłym i dwuznacznym, jak orzeczenie wyroczni delfickiej, nie mniej przeto charakterystycznym w tym kierunku, że — jak się zdaje — rząd nie będzie przeciwny pewnym zmianom szkolnictwa ludowego w duchu życzeń klerykalistów. „Liberalizm“ p. Gautscha jest bardzo kruchą podporą wszelkiego pod tym względem optymizmu. Sądząc bowiem ministra oświaty po jego czynach a nie według gołosłownych zapewnień dzienników wiedeńskich, których wymieniony minister dla swych germanizatorskich popędów stał się oblubieńcem, należy owszem przyjść do przekonania, że wszelkie niemal jego rozporządzenia szkolne zdradzają tę samą dążność ograniczenia nauki, która to dążność cechuje klerykalistów. Znoszenie szkół średnich, podwyższenie czesnego, wszystko to nosi na sobie bezsprzecznie znamiona wstecznictwa, przykrytego liściem figowym hasła: umniejszania proletaryatu inteligencyi. Wniosek Liechtensteina idzie w tym samym kierunku tylko dalej i szczerzej.

Stanowisko więc rządu, zaznaczone charakterystycznie resortową działalnością ministra oświaty jest bardzo bliskiem i pokrewnem dążnościom szkolnym niemieckich klerykalistów. Rząd nie spoczywa na wawrzynach zdobytych w tym kierunku, lecz konsekwentnie postępuje wciąż naprzód, jak tego dowodzi projekt rządowy nowej ustawy mającej na celu ograniczenie wolności ruchu w stowarzyszeniach akademickich, właśnie dziś stojący na porządku dziennym Izby poselskiej.

Z tego wszystkiego wynika, że szkolny wniosek ks. Liechtensteina może w danym razie liczyć na poparcie ze strony rządu, że przeto zamach na wolność nauki w szkołach ludowych jest w istocie aktualniejszym, aniżeli to obałamucona przeciwnemi zapewnieniami opinia publiczna przypuszcza. Niebezpieczeństwo atoli zwiększa się znacznie z powodu chwilowo wytworzonego położenia parlamentarnego. Nowy podatek wódczany stanął zaporą pomiędzy rządem a Kołem polskiem. Rząd usiłuje *a tout prix* przeprowadzić nowy podatek, Koło polskie zaś, w obronie ważnej gałęzi przemysłu galicyjskiego, stara się wszelkimi środkami o jego uniemożebnienie. — Wobec chwilowo naprężonego stosunku pomiędzy Kołem polskiem a rządem, staje się stanowisko klubu ks. Liechtensteina tem ważniejszem, bo zarówno rząd jakoteż i Koło polskie starają się o jego poparcie.— Głosy klerykalistów niemieckich są języczkiem wagi przechylającej się na stronę rządowego przedłożenia o nowym podatku wódczanym, jeżeli zważymy, że w tej sprawie prawica i lewica będzie podzieloną. Wobec tego jednakże dziś już na pewno przypuszczać można, że klub ks. Liechtensteina nie rzuci swych głosów za darmo na szalę tej lub tamtej strony, że głosując z rządem za nowym podatkiem lub z Kołem polskiem przeciwko niemu, uczyni to tylko za cenę — szkoły wyznaniowej. Poczuwamy się do obowiązku publicystycznego zwrócenia zawczasu uwagi opinii publicznej na niebezpieczeństwo wytworzone chwilowem położeniem parlamentarnem. *Caveant consules ne quid schola detrimenti capiat!*

Sprawa wódczana nie przedstawia się chwilowo pomyślnie. Czesi chcieliby poprzeć odnośne żądania Koła, jednakowoż rząd trzyma ich na uwięzi podatkiem cukrowym o tyle, że o rozłączeniu podatku cukrowego od wódczanego i słyszeć nie chce. Rząd oświadczył bowiem Czechom, że bez uchwalenia rządowego projektu ustawy o nowem opodatkowaniu wódki, nie ma sankcyi nowego podatku cukrowego, ponieważ tylko obydwie ustawy razem mogą być cesarzowi przedłożone do sankcyi. Pewnem jest, że większa część lewicy głosować będzie także za przedłożeniem rządowem. Wobec tego mało widoków ma opozycya Koła, chyba, że przyjdzie jeszcze pomiędzy Kołem a rządem do porozumienia w tej sprawie, na co jednakże chwilowo jeszcze się nie zanosi. Wszystko, co Koło polskie na teraz uczynić może, jest przewleczenie sprawy; a ponieważ ona z powodu zobowiązań przyjętych przez rząd przedlitawski wobec gabinetu węgierskiego jest naglącą, w okoliczności tej leży możliwość, że rząd starać się będzie o porozumienie z Kołem. Ale to tylko nadzieja, nic więcej.

Sprawy szkolne.

(*Wyciąg z protokołu obrad Rady szkolnej okręgowej w Krakowie d. 11 lutego 1888 r.*)

Rada mianuje Antoniego Adamusa tymczasowym nauczycielem w Stadnikach, Władysława Lisowskiego nauczycielem nadetatowym w Branicach, a Helenę Myszkowską nauczycielką nadetatową w Wyciążach. Zezwala, aby nauczyciel Karol Lubczyński objął obowiązki pośrednika Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń. Nie uwzględnia prośby Anszla Ungera o powierzenie mu obowiązków nauczyciela religii Mojżeszowej w Podgórzu i wzywa zwierzchność wyznaniową, aby corychlej odpowiedniego nauczyciela przedstawiła, oraz prośby Maksymiliana Polańskiego o udzielenie mu posady nauczycielskiej. Wyznacza posadę, na którą jeden z nauczycieli ma być z urzędu przeniesiony. Uchwala odnieść się do Wydziału powiatowego w Krakowie z zapytaniem o podanie bliższe zarzutów, czynionych niektórym nauczycielom, celem zarządzenia ścisłego dochodzenia.

SĄD OSTATECZNY.

Nowella

przez

Wiktora Gomulickiego.

14

(Ciąg dalszy)

XI.

Był to dzień zaduszny.

Wczesna w tym roku i wyjątkowo brzydka jesień, zdążyła już zmrozić ostatnie astry w ogrodach i otrząsnąć z drzew resztę pożółkłych liści. Deszcze ulewne i wichry luzowały się wzajem, wytwarzając błoto, płodząc choroby zaraźliwe i ścierając zewsząd świeże barwy lata.

Drzemalin, nisko położony i oblany wodą, tonął od tygodnia przeszło w morzu mgły, wilgotnej, brudnej, niezdrowej, która zakrywała mu całkowicie słońce i najpogodniejszym umysłom napędzała myśli ponure....

Dzień zaduszny, już sam przez się pełen melancholii, tem czarniejszym się wydawał w tej żałobnej ramie, jaką otaczała go obumarła i pełna smutku przyroda.

Jak zawsze, tak i w tym roku, pośpieszyli wierni na uroczyste nabożeństwo do kościoła ojców Benedyktynów — nigdy jednak podobno, jak Drzemalin Drzemalinem, nie widziano tak wielkich tłumów, cisnących się w tej świątyni. Choć przestronna i wyniosła, pękać się ona zdawała pod parciem rozsadzających ją piersi i ramion.

Biedni i majętni, *łyki* i dygnitarze, płeć słaba i płeć silna, nie wyłączając nawet śmielszych i mniej na formy drażliwych innowierców, — wszystko to z twarzami od wzruszenia pobladłemi, pchało się wszystkiemi drzwiami do kościoła, obsiadając ławki, tłocząc się w przejściach pomiędzy niemi, wspinając się na stopnie ołtarza, przedzierając się aż do prezbiteryum i umieszczając pod chórem, na chórze, a nawet w otwartej na kościół zakrystyi....

Siłą, która taki powszechny rumor wywołała, była ciekawość, — ciekawość podniecona do najwyższego natężenia wielkim, prostokątnym kawałem białego płótna, który wykreślał się jasno na jednej z poczerniałych ścian kościelnych, tuż przy kazalnicy.

Płótno owo zasłaniało — tajemnicę.

Tajemnica ta od roku już dręczyła umysły całego Drzemalina, ale choć krążyły o niej wśród mieszkańców najfantastyczniejsze przypuszczenia, na przypuszczeniach wszystko się dotąd kończyło.

Dziś jednak pofolgować miano nareszcie powszechnej ciekawości — tajemnicę odsłonić.

Po skończonem nabożeństwie, — którego wysłuchali wszyscy w uroczystem milczeniu, z zapartym w piersiach oddechem — wstąpił na kazalnicę ojciec Mruk, z bardziej trupią niż zwykle twarzą i z gęstwiną brudno-siwych włosów, jeżącą mu się, nakształt grzywy, nad czołem.

Mówił na temat śmierci, znikomości życia doczesnego, nieśmiertelności duszy i sądu, jaki czeka wszystkich kiedyś na dolinie Józefata..

Głos jego twardy, nizki i jakby z głębokości piwnicznych dobywający się, huczał złowrogo ponad tą nieruchomą zbitych głów masą, kreśląc jaskrawe obrazy zgnilizny cmentarnej, trucizny kryjącej się w grzesznych uciechach, a wreszcie piekła i strasznych jego męczarni....

Chwilami, z opowiadacza, stawał się sędzią; z upominającego — grożącym. Już nie mówił, ale krzyczał, — jakby miał przed sobą hordę dzikich, bałwochwalców, których nawracać mu kazano.

Przytaczał ojców kościoła; przytaczał ewangelistów i proroków; słowami Jeremiasza wołał:

„I uczynię, że ustanie w miastach judzkich i w ulicach jeruzalemskich głos radości i głos wesela; głos oblubieńca i głos oblubienicy: bo ziemia będzie spustoszona....“

„I będą trupy ludu tego pokarmem ptastwu niebieskiemu i zwierzowi ziemskiemu; a nie będzie ktoby odegnał...“

Od obrazów i pogróżek ogólnych przeszedł do wytykania błędów, w których grzeszą jego najbliżsi, — współziomkowie i współmieszkańcy. Nie wymieniał nikogo po szczególe, a jednak wszyscy odgadywali do kogo stosują się te słowa, a do kogo znów inne. Tłum, nieruchomy z początku i jakby zaklęty, zaczynał poruszać się niespokojnie, falować, wrzeć... Tu i ówdzie słychać było łkania, jęki głębokie i głuche bicie się w piersi, z szeptem: „Boże bądź miłościw!“ Jakaś kobieta zaniosła się spazmatycznym płaczem i wynieść ją z kościoła musiano....

Nareszcie kaznodzieja skończył i rękawem habita otarł czoło potem zroszone.

Ale choć echo ostatnich gróźb zamarło już pod sklepieniem, nikt z obecnych nie zabierał się do odejścia, — wiedziano bowiem, że to jeszcze nie wszystko.

I w samej rzeczy, ojciec Mruk, odpocząwszy nieco i modlitewkę cichą zmówiwszy, obrócił się znowu do zgromadzonych i rzekł spokojniejszym głosem:

— W spełnieniu ostatnej woli spoczywającego w Bogu ś. p. brata naszego Izydora Radlińskiego, starszego w bractwie Jezusowem, odsłonięty zostanie dzisiaj po raz pierwszy obraz jego ręki, ofiarowany kościołowi naszemu, a przedstawiający Sąd ostateczny.

Tłum całą masą ruszył się w stronę obrazu,— ale powstrzymał go kaznodzieja, dodając:

— W podziękowaniu za ten dar miły i dla uczczenia pamięci sprawiedliwego człowieka i dobrego chrześcianina, odmówmy razem bracia katolicy, za spokój duszy ś. p. Izydora trzy „Zdrowaś Marya“.

Ukląkłszy, jął recytować głośno Zwiastowanie,— a cały kościół powtarzał je za nim szeptem.

Rozległo się wreszcie ostatnie „amen“ i zaraz też płócienna zasłona, rękami dwóch dziadów kościelnych pociągnięta, upadła na ziemię, ukazując rozciekawionym oczom ów obraz, tyle wzruszeń i niepokojów budzący....

Wszyscy, jak jeden człowiek posunęli się naprzód — i nagle, jakby świętą grozą onieśmieleni, stanęli w miejscu jak skamieniali.

Przez długą chwilę trwało milczenie; — milczenie tak głębokie, iż słychać było ocieranie się nagich gałęzi o kościelne okna i skwirczenie świec dopalających się na ołtarzu — a potem, jakby na dane hasło, cały kościół wybuchnął głośnym, niepowstrzymanym płaczem...

. . . .

Izydor wykonał swój obraz na podobieństwo średniowiecznych tego rodzaju kompozycyj.

Wielkie płótno podzielone było na trzy, wyraźnie odkreślające się kondygnacye, z których najwyższa odznaczała niebo, środkowa — czyściec, a dolna — piekło.

Szczyt obrazu uderzał barwami jasnemi, kolorytem majowego poranka, lazurem, złotem, różowością. Na tronie z obłoków siedział tam Bóg-ojciec, mając przy sobie Chrystusa, a nad sobą gołębicę białą, wyobrażającą Ducha świętego. W atmosferze pogodnej, przejrzystej i lekkiemi chmurkami gdzieniegdzie osrebrzonej, unosili się wybrańcy, przetworzeni już w aniołów i poruszający palcami struny złocistych cyter i lutni...

Środek obrazu był ciemny, przechodzący miejscami w zimny granat, a miejscami znowu w zupełną czarność. Tu odbywały pokutę dusze grzeszników, dla których droga do nieba nie była ze wszystkiem zamkniętą. Dusze te miały na sobie ziemską jeszcze powłokę, a łzami napełnione ich oczy obracały się z tęsknotą ku sferom wyższym, których światło aż do nich przenikało.

Otchłań piekielna przerażała zabarwieniem krwawem, odblaskami płomieni przetrawiających ciało i kości potępieńców. Na tem tle łuny pożarnej przemijały się smołowo-czarne cielska szatanów, pełne ohydy i grozy. Sam już koloryt wielkim głosem krzyczał: biada! biada! biada!

Całe to rojowisko ludzi i szatanów zdawało się naprawdę żyć i naprawdę cierpieć.

A jakże nie mieli tych cierpień odczuć głęboko drzemalińscy mieszczanie, skoro w czyśćcowych ogniach i w otchłani piekielnej wili się i płonęli... oni sami!

Wśród niebiańskich lazurów pławiły się postacie wyanielone już i trudne do odpoznania; ale czyściec i piekło napełnione były ludźmi, wziętymi wprost z życia, wprost z bruku drzemalińskich uliczek...

Nawet i między czartami odkrywało się twarze znajome. Gromada dyablików, która męczyła opasłego brzuchacza u dołu obrazu, była poprostu kompanią żydów drzemalińskich: handlarzy i rzemieślników. W brzuchaczu znowu, od pierwszego wejrzenia, poznawało się — Capenkę...

Więc jeden z dyablików żgał ofiarę swą krawieckiemi nożycami, drugi okładał ją żelaznym łokciem, trzeci bił po nogach rynną blaszaną, a czwarty strugał jej heblem stolarskim plecy, z których krwawe wióry leciały...

Stał też przy niej szatan jeden, szydersko uśmiechnięty i grzmocił ją po głowie lutnią, na której, zamiast strun, nawiązane były ogniwa złodziejskich kajdanków.

Nieco dalej wznosił się kocioł, w jakim się asfalt przyrządza. W kotle tym smarzyli się na wolnym ogniu: budowniczy i autreprener. Jakiś brodaty potępieniec, który miał na szyi kołnierz z rozpalonego do czerwoności żelaza i zdawał się cierpieć okrutnie, rozdmuchiwał ogień pod kotłem, aż mu zakrwawione oczy wyłaziły na wierzch jak u żaby.

W szczególnej postaci, która była do połowy tylko człowiekiem, a zresztą lisem, nie trudno było domyśleć się rudowłosego Fitzkego. Z otwartych jego ust zwieszał się długi, czerwony ozór, którego koniec ściskał szatan w rozpalonych obcęgach i tak go po piekle wodził za sobą.

(Dok. nast.)

Gdy gminy wiejskie wybierają zwykle reprezentantami do Rad szkolnych miejscowych osoby, nie mogące skutecznie pełnić obowiązków, uprasza Rada Wydział powiatowy w Krakowie o wywarcie skutecznego w tym względzie wpływu.

Rada odmawia prośbie R. Olszewskiego, nauczyciela w Filipowicach, o wysłanie komisyi celem odebrania inwentarza szkolnego. Przedkłada dokument, prezentujący K. Jodłowskiego na posadę kierującego nauczyciela w Dziekanowicach, wyższej instancyi. Zarządza zbadanie zażalenia jednej gminy na miejscowego nauczyciela. Postanawia wydać okólnik do przewodniczących Rad szkolnych miejscowych, aby częściej zwiedzali szkoły, i przyjmuje reskrypt krajowej Rady szkolnej w sprawie bezczynnych Rad miejscowych do wiadomości.

Rada przestrzega jednego z nauczycieli, zaniedbującego szkołę, przed skutkami tego stanu rzeczy. Wzywa dwa urzędy parafialne o zaprowadzenie regularnej nauki religii w szkołach. Odrzuca przedstawienie gminy Jankowice w sprawie wyborów do Rady szkolnej miejscowej. Popiera petycyę sejmową Rady szkolnej miejscowej w Prusach o przekształcenie tamtejszej szkoły filialnej na etatową. Załatwia sprawę wyznaczenia nauczycielowi w Tyńcu dodatku na pomieszkanie. Przedkłada rekurs obszaru dworskiego w Myślachowicach, w sprawie budowy szkoły, wyższej instancyi do rozstrzygnięcia. Ponawia sprawę przebudowy szkoły w Rybitwach. Przyjmuje do wiadomości gorliwą pracę nauczycielek szkoły 4-klasowej w Morawicy. Popiera przedstawienie Jana Gigonia, kierownika szkoły w Skawinie, w sprawie dodatku pięcioletniego do płacy, — wreszcie załatwia sprawę dyscyplinarną jednego z nauczycieli.

Z Rady państwa.

Wiedeń, 17 lutego.

(††) Prezydent dr. Smolka otworzył posiedzenie o godz. 11 min. 20.

P. Schönerer i towarzysze stawiają wniosek, aby Izba wezwała rząd do przedłożenia projektu do ustawy, według której, w celu zapobieżenia rozdrobnieniu gruntów włościańskich, każdy nabywca tychże nie miałby prawa odprzedawać ich w ciągu trzech lat po nabyciu. Wniosek ten znalazł dostateczne poparcie.

Prezydent Izby odczytał oznajmienie, w którem prezydyum zastrzega się przeciw przyjmowaniu w sali hałaśliwych deputacyj, jak to miało miejsce na poprzedniem posiedzeniu; ostrzega, aby osoby nieuprawnione nie kręciły się po korytarzach i po salach, przeznaczonych wyłącznie dla posłów; wreszcie uprasza posłów, ażeby nie wprowadzali na galeryę osób, nie mających kart wstępu.

Następnie Izba przechodzi do porządku dziennego.

Do komisyi podatkowej na miejsce występującego p. Jaworskiego obrano hr. Łosia.

Poczem Izba przystąpiła do dalszego toku dyskusyi przy pierwszem czytaniu ustawy o stowarzyszeniach akademickich.

P. Pernerstorfer przemawiał przeciw odesłaniu projektu do komisyi, dowodząc, że projekt ten zmierza do stłumienia uczuć niemiecko-narodowych. Mowca protestuje przeciw zarzutowi zdziczenia, uczynionemu młodzieży, i twierdzi, że poszczególne fakta nie usprawiedliwiają jeszcze praw wyjątkowych. Tem bardziej czuje się on zmuszonym protestować przeciw tej ustawie — że wprowadza ona ducha policyjnego w stosunki profesorów do akademików. Przy tej sposobności mowca krytykuje całą działalność Gautscha, utrzymując, że opiera się ona na ograniczonym patryotyzmie austryackim.

Minister Gautsch odpowiada na zarzuty poprzedniego mowcy, oraz broni projektu rządowego; uznaje on narodowe niemieckie uczucia, ale chce mieć obok nich rozwiniętym patryotyzm austryacki; czy ten patryotyzm można nazwać ograniczonym, pozostawia on sądzić o tem wysokiej Izbie.

Dr. Vašaty zbijając argumenta, przytoczone wczoraj przez ministra oświaty, krytykuje projekt jako reakcyjny, ale pragnie odesłania go do komisyi szkolnej, aby komisya zdanie swoje wypowiedziała.

Tu dyskusyę zamknięto na wniosek p. Jahna.

Jako mowca generalny *contra* przemawiał dr. Kopp, dowodząc, że komisya szkolna będzie najkompetentniejszą do ocenienia tego projektu; dlatego też mowca i jego przyjaciele będą głosować za odesłaniem projektu rządowego do komisyi — w nadziei, że więcej się z nim nie zobaczą (*auf Nimmerwiedersehen*).

Dr. Bobrzyński zabrał głos, jako generalny mowca *pro*. Dowodzi on, że projekt rządowy jest tylko trafną i słuszną interpretacyą obowiązujących dzisiaj ustaw. Ustawa o stowarzyszeniach z 1867 r. nie uwzględnia stowarzyszeń akademickich, i stąd staje się wątpliwem, czy te mają podlegać ogólnym prawom, czy też ma być dla nich prawo wyjątkowe. Projekt rządowy kładzie koniec temu niepewnemu stanowi rzeczy, i mowca mniema, że spełnia on to zadanie w ogóle w sposób szczęśliwy. Istota projektu rządowego polega na tem, że przyznaje on na nowo szkołom wyższym autonomię, którą ustawa o stowarzyszeniach z 1867 r. do pewnego stopnia zakwestyonowała; ponieważ projekt ten traktuje senat akademicki jako władzę, która *par excellence* jest powołaną do kierowania młodzieżą i usuwa to fałszywe pojęcie, jakoby profesor na to tylko był przeznaczony, ażeby odbywał swe wykłady i pobierał czesne, a kierownictwo młodzieży nie było jego obowiązkiem. Próżnym jest tu zarzut, że ustawa ta zniża profesora do stanowiska komisarza sądowego: bynajmniej, profesor będzie się kierował nie martwą literą prawa, ale uczuciem żywem. Dalej mowca zaznacza, że do projektu nie dołączono żadnych motywów i że dopiero z toku rozpraw można się było dowiedzieć, że to rozmaite nieporządki na poszczególnych uniwersytetach dały bezpośredni powód do wniesienia tego projektu. Ale uniwersytet, do którego mowca należy, wolnym jest od wszelkiego zarzutu w tej mierze; jakkolwiek bowiem i w Krakowie kuszono się o to, ażeby wprowadzić do uniwersytetu niegodną agitacyę, to przecież wszystkie próby zostały udaremnione przez samą młodzież uniwersytecką. Mowca nie myśli uszczuplać tej zasługi młodzieży, tem bardziej, że rości on pretensyę, iż część tej zasługi należy się także senatowi akademickiemu uniw. krakowskiego. Projekt w ogólnym zarysie jest niczem innem, jak tylko ukonstytuowaniem tego, co w uniw. krakowskim od 20 lat wyrobiło się drogą praktyki akademickiej. Nie może więc mowca oświadczyć się przeciw projektowi, ale z tem większą stanowczością musi on zwrócić swój głos przeciw poszczególnym orzeczeniom projektu, które nie uwzględniają zasady autonomicznej, ale raczej ją ograniczają. — Poczem projekt do ustawy o stowarzyszeniach akademickich znaczną większością głosów został odesłany do komisyi szkolnej (159 gł. przeciw 52).

Następne posiedzenie ma się odbyć w poniedziałek d. 20 bm.

Sprawy miejskie.

(*Posiedzenie Rady miejskiej z dnia 16 lutego*).

(Dokończenie.)

Nad sprawą instrukcyi dla egzekutorów wywiązuje się ożywiona rozprawa. — R. m. Mirtenbaum szeregiem faktów jaskrawo ilustruje niewłaściwość postępowania sekwestratorów, którzy zajmują ruchomości, nie do dłużnika, lecz do jego krewnych a nawet tylko znajomych należące, i ci po latach zaledwie są w stanie prawną swoją własność napowrót otrzymać. — Fakty przytoczone przez mowcę powodują go do postawienia następującego wniosku: „Wzywa się magistrat, aby reklamacye stron trzecich względem własności zajętych u dłużnika przez sekwestratorów ruchomości należycie badał, a w razie uzasadnienia praw własności bez odsyłania stron do sądu sam odnośne ruchomości z pod zajęcia wyłączał“.

Prezydent zarządza szczegółową dyskusyę nad każdym z ustępów instrukcyi. R. m. dr. Propper motywuje i wnosi, ażeby w ustępie pierwszym opuszczono ustęp: „kar z powodu niedopełniania przepisów o należytościach pośrednich i bezpośrednich“. — Mowca dowodzi, iż według rozporządzenia ministerstwa skarbu z dnia 26 maja 1857 roku przed prawomocnością wezwania płatniczego kary te wcale egzekwowane być nie mogą. sekcya tedy zamiast złagodzić instrukcyę egzekutorów, wnosi raczej zaostrzenie dotychczasowych przepisów, bo prosi ministeryum o wprowadzenie egzekucyi tymczasowej w przypadkach, w których ustawa dotąd w zupełności ją wykluczała. Po przemówieniu przez referenta, który przyznaje, iż o przytoczonem rozporządzeniu nie wiedział, — Rada uchwala pierwsze dwa ustępy instrukcyi wraz z poprawką dra Proppera. — Przy punkcie trzecim, ustęp drugi, wnosi dr. Propper dodatek: „jeżeli egzekut innego majątku nie posiada“ — bo jeżeli egzekucya na ruchomościach skutku nie odnosi — zaś egzekut posiada inny majątek (realność), nie można przecież żądać odpisania należytości skarbowej; — aby zaś i w takim razie tego zażądać magistrat był obowiązany, wynikałoby ze stylizacyi wniosku egzekucyjnego.

W kwestyi tej zabiera głos dr. Leo i referent; — Rada zaś i tę drugą poprawkę uchwala, a także wniosek r. m. Mirtenbauma, poparty przez dr. Stycznia, który wyraża również życzenie, aby magistrat czuwał nad sekwestratorami, którzy zawiele przykrości wyrządzają mieszkańcom.

W sprawie nagłej, na wniosek referenta spraw szkolnych radcy magistratu Turnaua, upoważniła Rada do podpisania kontraktu o dzierżawę realności p. Górskiej na pomieszczenie szkół miejskich, — prezydenta oraz radców dr. Straszewskiego i dr. Wiszniewskiego.

Na uchwaleniu tych spraw jawne posiedzenie zakończono i przystąpiono do obrad poufnych przy drzwiach zamkniętych.

Przegląd polityczny.

Kraków, 18 lutego

Na przyszłem posiedzeniu wiedeńskiej Izby poselskiej ma być wniesiony przez młodoczeskich posłów projekt ustawy szkolnej w duchu autonomicznym. Projekt ten podamy w całości w następnym numerze, zaznaczając dziś tylko, że jest on istotnie szczerze autonomiczny, zostawia dla ustawodawstwa centralnego tylko podstawowe zasady szkolnictwa ludowego, wszelkie szczegóły przekazując ustawodawstwom krajowym i jest wolny od ultra-klerykalnych aspiracyj, cechujących wniosek Liechtensteina. — Sejmy krajowe, w których stronnictwo przez Liechtensteina reprezentowane jest większością, mogłyby na podstawie takiej ustawy państwowej w wielu względach przykroić sobie ustawy szkolne stosownie do swoich życzeń — sejmom, które tego nie chcą i nie potrzebują, nie byłoby to narzucone. Projekt młodoczeski jest więc i bardziej wolnomyślny i zarazem bardziej autonomiczny od wniosku Liechtensteina — i może stać się podstawą poważnej a wielce użytecznej akcyi, jeżeli... jeżeli w Izbie poselskiej znajdzie się większość, która oczywiste interesa oświaty ludu postawi wyżej, aniżeli widoki i niechęci partyjne. Obawiać się szczególniej należy, żeby klub czeski, który młodoczeskich secesyonistów tak bardzo z góry traktuje, nie głosował przeciw odesłaniu wniosku tego do komisyi — a wtedy razem z lewicą mógłby wniosek pogrzebać!

O istocie choroby cesarzewicza niemieckiego zdania lekarzy, zgromadzonych w San-Remo, są ciągle jeszcze podzielone. Według *Börs. Cour.* na konsultacyi d. 16 profesor Bergmann twierdził, że choroba jest rakiem, Mackenzie zaś trwa ciągle przy swojem zapatrywaniu, że to jest zapalenie krtani, połączone z perichondritis.

Ustawa przeciw socyalistom została wczoraj przyjętą w trzeciem czytaniu.

Niektóre dzienniki, powołując się na najlepsze informacye, twierdziły, że w sprawie bułgarskiej rozpoczęły się rokowania pomiędzy gabinetami; w Berlinie krążyła nawet dnia 16 b. m. pogłoska, że skutkiem propozycyi rosyjskiej ma się zebrać kongres dla załatwienia tej sprawy. *Pol. Corr.* nie przeczy stanowczo temu, że są jakieś rokowania, ale sądzi, że sama rozmaitość wieści rozgłaszanych pokazuje, iż dotąd nie ma żadnej pewnej podstawy do ocenienia nowej fazy bułgarskiej.

Że Rosya dotąd nie wystąpiła jeszcze z żadnym pozytywnym wnioskiem, to prawie pewna; co dotąd o tem głoszono, polega na domysłach, mniej-więcej prawdopodobnych. Ale zarazem pewna i to, że prędzej-później po należytem przygotowaniu terenu wystąpi z jakąś propozycyą, choćby dlatego, aby pokazać, że nie gardzi przyobiecanem przez Bismarka poparciem dyplomatycznem, oraz że stara się załatwić sprawę wspólnie z Europą.— Mimo to bardzo wątpliwa rzecz czy Rosya lub którekolwiek inne mocarstwo zaproponuje kongres; albowiem aby doprowadzić do kongresu, trzeba poprzedniej zgody na sposób załatwienia sprawy spornej przynajmniej w główniejszych zasadniczych zarysach, — a to jest w tej chwili więcej, niż nieprawdopodobnem.

Flourens powrócił już do Paryża ze swej kandydackiej podróży. Mowy jego może mu przyniosą mandat poselski, ale nie przyczynią się do wzmocnienia nader zachwianego bytu gabinetu. Z upadkiem gabinetu i Flourens utraci swoją tekę ministerstwa spraw zagranicznych, którą—jak mu powszechnie przyznają—lepiej i dla godności Francyi użyteczniej piastował, niż kandydaturę poselską. Przemawianie, drażniące sąsiada, mogłoby być dozwolonem pierwszemu lepszemu kandydatowi, ale nie ministrowi spraw zagranicznych — Gabinet Tirarda — jak powszechnie twierdzą — utrzyma się jeszcze tylko do ukończenia rozpraw budżetowych. Na ostatniem posiedzeniu Izby poselskiej podczas rozprawy nad budżetem ministerstwa skarbu mimo sprzeciwiania się Tirarda wzięto pod rozwagę poprawkę, która dążyła do zmniejszenia procentów od długu bieżącego o 3 miliony franków. Poprawka, odesłana do komisyi, upadła tu wprawdzie i nie pojawi się w Izbie ale samo odesłanie jej do rozbioru w komisyi mimo opozycyi gabinetu świadczy wymownie, że gabinet nie ma już poparcia w Izbie.

Do objęcia spadku po tym gabinecie gotują się Floquet z Ferrym pod szczególną opieką ambasady francuskiej. Wcale to niepochlebnem dla Francyi, że zeszła już do tego, iż ambasador obcego państwa wywierać może tak poważny wpływ na politykę rządu.

Mowy Flourensa w Briançon i Gap wywołały we Włoszech wielkie zaniepokojenie. — Dziennik *Pungolo* w tem zaniepokojeniu posuwa się tak daleko, że twierdzi, że rząd włoski nakazał jak najspieszniej uzbroić port w Neapolu i zamknąć go torpedami przeciw możliwemu najściu ze strony francuskiej. — Strach taki jest bardzo przesadny. Od mów Flourensa do ewentualnej wojny i do tego zaczepnej ze strony Francyi jest jeszcze bardzo daleko. Zresztą przyspieszenie uzbrojeń w portach włoskich nakazane jest dawniej, niż minister francuski wygłosił swoje mowy kandydackie.

W rozmaitych portach uzbrojenie okrętów wojennych odbywa się z gorączkowym pośpiechem, kilka okrętów jest już na kompletnej stopie wojennej; w fortach i arsenałach pracują dniem i nocą, jakby chwila wybuchu wojny była bliską.

Jednak nie wszyscy we Włoszech są jednakowego zdania o kierunku polityki włoskiej zwłaszcza w stosunku do Francyi. Według doniesienia z Medyolanu, dzienniki radykalne wzywają bowiem ludność do zebrań gromadnych dla uchwalenia protestu przeciw kierownikowi polityki Crispiego, niechętnemu Francyi, przyczem nazywają Crispiego paziem Bismarka.

Według doniesień z Rzymu do *Kreuz-Zeitung* odbywają się tam częste konferencye pomiędzy Crispim a reprezentantem Hiszpanii, z czego wnoszą, iż tu chodzi o nakłonienie Hiszpanii do przystąpienia do przymierza potrójnego.

Wątpliwa rzecz, czy Hiszpania jest o tyle skonsolidowaną wewnątrz, by mogła mieć dość swobody do wystąpienia na zewnątrz; dlatego należy przypuszczać, iż tu co najwięcej o to chodzi, aby Hiszpania była gotową do bronienia swych interesów na morzu, w porozumieniu z innemi sąsiedniemi mocarstwami gdyby teatrem wojny było morze Śródziemne.

Kronika.

Kraków, 18 lutego.

Z odczytu. Szereg wielkopostnych odczytów na korzyść „Towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego“ rozpoczął wczoraj prof. ks. dr. Pawlicki. Prelegent, przedstawiciel filozofii katolickiej, wziął sobie za temat „Psychologię dziecka w pierwszych trzech latach.“ W wczorajszym odczycie, który był tylko wstępem do zapowiedzianego przez prelegenta przedmiotu, zaledwie zarysował się cel wystąpienia księdza dr. Pawlickiego. Wskazawszy chrześcijaństwo jako początek postępu w rozwoju nauk, dotknął prelegent, że rozwój ten, stosownie do wpływów każdoczesnej filozofii, zmienny przybierał kierunek, — aż do filozofii Hegla, która postawiła zadanie: badać przyczyny i skutki zjawisk; że dalej pod wpływem tejże filozofii powstały nowe kierunki nauk, jak najmłodszych: fizyologij i psychologij, z których ostatnia poważne zajęła miejsce. Z takiego założenia zwrócił się prelegent do właściwego przedmiotu swego odczytu, w którym spostrzeżenia wybitniejszych pedagogów psychologów, powtórzone przez prelegenta w niezmiernie subtelnem przedstawieniu objawów rozwoju dziecka od chwili jego urodzenia do trzeciego roku życia, mają służyć prelegentowi za tło do wykazania w tymże rozwoju dziecka czynników psychologicznych, a różnych od fizyologicznych.

Przechodząc kolejno te spostrzeżenia nad niemowlęciem, wyjęte przeważnie z dzieł „Preyera“, prelegent we wczorajszym swym wykładzie analizował pierwsze objawy i rozwój stopniowy świadomości dziecka, rozwój jego zmysłu wzrokowego i słuchu a wypełniwszy tem półtoragodzinną prelekcyę, dalszy ciąg odłożył do następnych.

Arcyksiążę Rainer dzisiaj rano pospiesznym pociągiem przejechał ze Lwowa do Wiednia.

Dyrekcya Tow. sztuk pięknych odebrała od komitetu wystawy jubileuszowej wiedeńskiej odezwę, wyrażającą życzenie, ażeby Grottger, którego cesarz posiada, jak wiadomo, w Gödölö, prześliczne kartony, przedstawiające „Wojnę“, mógł być równie pięknemi utworami reprezentowany na wystawie. Stosując się do tego życzenia, dyrekcya postanowiła ofiarować „Lituanię“, której kartony w tych dniach też do Wiednia odesłane zostaną.

Ruskie towarzystwo dramatyczne p. Bażyńskiego, grywające w ostatnich dniach w Podgórzu, da się poznać publiczności w poniedziałek z desek sceny krakowskiej. Odegraną zostanie narodowa ukraińska operetka w 3 aktach, napisana przez J. P. Kotlarewskiego p. t. „Natałka Połtawka“. — Po raz pierwszy zatem na scenie naszej usłyszymy bratni język Rusinów. Wyrażamy nadzieję, iż publiczność licznie zapełni salę, aby dać dowód życzliwości dla pracowników na niwie młodej, lecz chlubnie podnoszącej się ruskiej narodowej dramatycznej sztuki.

Odczyty. Szereg odczytów na dochód Towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego rozpoczął wczoraj prof. ks. Stefan Pawlicki pierwszą częścią swego odczytu p. t. „Psychologia dziecka w pierwszych trzech latach.“ — W dalszym ciągu będą mieć odczyty na tenże sam cel pp.: Wojciech hr. Dzieduszycki na temat „Podania bajeczne Kijowa“ w 2 częściach, prof. ks. Maryan Morawski T. J. p. t. „Spowiedź rosyjskiego pisarza“ (Lwa Tołstoja), doc. dr. Jerzy hr. Mycielski p. t. „Sejmik polski w XVII wieku“, Józef Kotarbiński p. t. „Don Juan i Beniowski“ w 2 częściach. Tematów odczytów pp. prof. dra Napoleona Cybulskiego i Henryka Sienkiewicza jeszcze nie znamy. Prawdopodobnie będą mieć także odczyty pp. prof. dr. Michał Bobrzyński i prof. dr. ks. Władysław Chotkowski, jeśli im tylko prace parlamentarne na przeszkodzie nie staną.

Odczytów więc wszystkich będzie jeszcze, wliczając drugą część odczytu prof. dra ks. Pawlickiego, przynajmniej 9, a jeśli zabiegi komisyi odczytowej Tow. wzaj. pom. uczniów Uniw. Jag. odniosą pożądany skutek, 11 lub 12. Będzie zatem bardzo dogodną rzeczą dla publiczności, jeśli się zaopatrzy w bilety na wszystkie odczyty, których w cenie 7 złr. za krzesło, a 2 złr. 50 ct. za wstęp nabyć można w księgarni p. Krzyżanowskiego w niewielkiej już liczbie. Bilet pojedynczy na krzesło kosztuje 1 złr., wstęp 40 ct.

Odczyt ks. Morawskiego odbędzie się 29 bm.

Koncert panien Wandy i Jadwigi Bulewskich nie zdołał zgromadzić szerszej publiczności. Na program złożyły się dobrze dobrane utwory Beethovena, Schumana, Chopina, Vieuxtempsa i Wieniawskiego, a za wykonanie zgromadzeni darzyli sympatyczne koncertantki żywemi oklaskami. Niepodobna odmówić pannom Bulewskim zalet artystycznych, wśród których szczególnie podziwiać należy zamiłowanie do sztuki, wytrwałość i odwagę, jaka ich mimo wielu niesprzyjających przyczyn i okoliczności dotąd nie opuszcza.

Koncert Tow. muzycznego z powodu równocześnie odbyć się mającej wenty w sali redutowej, odłożony zostaje na piątek 24 bm.

Z Uniwersytetu. P. Wiktor Jan Idziński, asystent przy zakładzie fizyologicznym w Uniwersytecie Jagiellońskim, rodem z Żywca i Władysław Ignacy Kopaczyński, rodem z Sambora w Galicyi, otrzymali dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień drów wszech nauk lekarskich.

Konfiskata zwierzyny. Na podstawie ustawy o polowaniu skonfiskowała policya na dworcu kolejowym 25 sztuk kuropatew i sarnę (siutę) nadesłane z Tarnowa.

Próba parowej sikawki odbyta we środę nad Rudawą wobec uproszonej przez prezydenta miasta dra Szlachtowskiego komisyi, składającej się z rzeczoznawców: P. Wład. Szramma inżyniera kolei północnej, p. prof. Bortnika, dyr. budownictwa miejskiego Niedziałkowskiego, naczelnika straży pożarnej p. Eminowicza, fizyka dra Buszka i wielu innych osób wykazała następujący rezultat: Po zbadaniu kotła przez inż. Szramma i prof. Bortnika, a po 9 minutach od czasu zapalenia pod kotłem do próby pompowania napełniono dziesięć beczkowozów, każden po tysiąc litrów w ciągu niespełna dziesięciu minut. Następnie napełniano na raz trzy beczkowozy za pomocą trzech wężów. Robota ta trwała niespełna trzy minuty. Próba strzykania na odległość wykazała, iż sikawka wyrzuca wodę na 80 metrów, odległości, a na 40 do 45 metrów wysokości promieniem o średnicy 28 millimetrów.

Z kolei Karola Ludwika. Z powodu ponownej zamieci śnieżnej, powstałej dzisiejszej nocy między Krasnem i Podwołoczyskami, został ruch wszelkich pociągów na tejże przestrzeni z dniem 17 b. m. wstrzymany.

Na linii głównej tejże kolei będą przeto pociągi kursowały tylko między Krakowem, Lwowem i Brodami.

Na kolejach lokalnych Jarosławsko-Sokalskiej i Dębicko-Rozwadowskiej odbywać się będzie ruch wszelkich pociągów normalnie.

Zmarli. Salomea z Krajewskich Callier, matka Edmunda Calliera, pułkownika wojsk polskich z r. 1863, znana zaszczytnie także z działalności literackiej, zmarła w Poznaniu.

We Wrocławiu zmarł Hieronim Zabłocki, radca tamtejszego sądu pruskiego i niegdyś poseł z powiatu Odolanowskiego w Wielkopolsce, skąd go usunął system ministra Lippe, przenosząc w okolice niemieckie.

Ignacy Hawranek, b. profesor lwowskiej szkoły realnej, zdolny chemik, zmarł w Bernie morawskiem, gdzie w ostatnich czasach był profesorem przy niemieckiej szkole realnej.

Lwów, 16 lutego (Koresp. *N. Reformy*). Subkomitet dla budowy teatru we Lwowie zamierza przedstawić pełnemu komitetowi, że najodpowiedniejszem pod budowę byłoby miejsce na końcu wałów hetmańskich naprzeciw budynku, gdzie mieściła się apelacya, a zatem teatr stanąłby na pokrytej Pełtwi. Wobec metody dzisiejszej, że znaczną część urządzenia sceny umieszcza się pod sceną — wątpić należy, czy projekt ten może przyjąć komitet mimo taniości placu.

Wczoraj wieczorem odbyło Towarzystwo politechniczne XIII walne zgromadzenie pod przewodnictwem wiceprezesa p. Raciborskiego (prezes p. Napoleon Kovats ze względów familijnych i braku zdrowia zrezygnował). Ze sprawozdania z czynności Towarzystwa, które chlubnie świadczy o żywotności i pożyteczności Towarzystwa, wyjmuję ważniejsze daty. Towarzystwo liczy 592 członków, posiada 16 reprezentantów, z tych jeden z Paryża, a drugi z Rumunii. Do władz i ciał parlamentarnych odnosiło się Towarzystwo w najrozmaitszych sprawach publicznych. W zeszłorocznej kadencyi sejmowej wniesiona petycya o udzielenie funduszu miejskiemu muzeum przemysłowemu we Lwowie na rozpisanie konkursów na prace z dziedziny rzemiosł, odniosła pożądany skutek, gdyż Wydział krajowy udzielił na ten cel 500 złr. Zarząd Muzeum zaprosił Towarzystwo do wysłania delegata do komisyi konkursowej. Również odniosła skutek petycya Towarzystwa do Sejmu w sprawie urządzenia stacyi doświadczalnej mechaniczno-technologicznej i ministerstwo oświaty już zażądało od grona profesorów techniki odnośnego wniosku. Petycye o wydanie statutu organizacyjnego dla szkoły politechnicznej we Lwowie i względem rozdawnictwa robót przy budowach galicyjskich kolei znalazły przychylne przyjęcie w Sejmie, a petycya w sprawie zmiany § 5 organizacyjnego statutu dla krajowej komisyi przemysłowej, doznała częściowego uwzględnienia.

Sprawę udzielenia koncesyi na budowniczych kandydatom nieukwalifikowanym uważał zarząd za bardzo doniosłą i czynił wszelkie możliwe starania, aby uwolnienie od egzaminów na budowniczych tylko wtedy było dozwolone, gdy kandydat wykaże się ukończonemi studyami technicznemi. W celu osobistego poparcia petycyi Towarzystwa zarząd wysełał deputacye. Współudział Towarzystwa w pracach obywatelskich, wymagających zawodowego znawstwa, był przez szersze koła interesowanych bardzo chętnie widziany. Komisya Towarzystwa, pracująca nad ulepszeniem budownictwa włościańskiego, ogłosiła broszurę, jako jeden z rezultatów swych obrad, a wydana w 500 egzemplarzach, została ona bezpłatnie rozdawaną w Galicyi i na Śląsku. Wkrótce pojawi się słownik kolejowy, zawierający 10.000 wyrazów.

Posiedzeń odbył zarząd 12, zgromadzeń tygodniowych było 20, na których omawiano 18 ważnych tematów. W wydawnictwie *Czasopisma technicznego* zaszła z Nowym rokiem zmiana — zamiast bowiem raz na miesiąc wychodzi organ polskich Tow. techn. dwa razy miesięcznie.

Po uwolnieniu sekretarza p. Pawła Stwiertni od czytania sprawozdania, które przyjęto bez dyskusyi do wiadomości, postawił inżynier p. Górecki imieniem zarządu wniosek, aby pierwszego prezesa Towarzystwa bar. Romana Gostkowskiego dla jego wielkich zasług mianować członkiem honorowym Towarzystwa, co zgromadzenie wśród hucznych oklasków jednomyślnie uchwaliło. Br. Gostkowski został pierwszym członkiem honorowym Towarzystwa, dotychczas bowiem Tow. polit. mimo 10-letniego istnienia, nikogo nie obdarzyło tym zaszczytem.

Po dłuższej dyskusyi uchwalono wnioski zarządu o zmianę umowy, zawartej z krakowskiem Tow. techn. co do wspólnego wydawnictwa organu, jak niemniej dwóch paragrafów statutu.

Po udzieleniu absolutoryum zarządowi i zatwierdzeniu budżetu, uchwalono uznanie dla zarządu i wyrażono podziękowanie ustępującemu wiceprezesowi p. Raciborskiemu.

W końcu przystąpiono do wyborów. Głosujących było 95. Prezesem wybrany został p. Jan Nep. Franke, prof. szkoły polit. (73 głosami). Zastępcą prezesa p. Henryk Stahl, st. inżynier namiestnictwa (79). Do zarządu weszli pp.: dr. Dziwiński Placyd, prof. szkoły polit., Kędzior Andrzej, inżynier Wydziału kraj. Radwański Ludwik, inżynier cywilny, Stwiertnia Paweł, inżynier kolei Karola Ludwika, Świątkowski Antoni, budowniczy, Darowski Bolesław, starszy inżynier kolei państwowej, Sołtyński August, inżynier kolei czern. Jako zastępcy pp.: Rawski Wincenty, budowniczy, Zabokrzycki Aleksander, inżynier dyrekcyi domen i lasów i Tuszyński Józef, inżynier kolei Karola Ludwika.

Lwów, 17 lutego. (Koresp. *N. Reformy*). Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej załatwiono ostatecznie propozycyę Towarzystwa gazowego dessauskiego, o której w swoim czasie pisałem, że pragnąc po skończeniu kontraktu w r. 1897 nabyć na własność prawo oświetlenia, ofiaruje już dzisiaj gminie 1,000.000 złr. Towarzystwo motywuje swoją chęć nabycia tego prawa tem, że dzisiaj posiada znaczny kapitał, pragnie go tu ulokować. Motyw ten jest zupełnie wiarygodny, gdyż ulokować taką kwotę w znakomite zyski przynoszącym interesie, to bardzo racyonalna gospodarka finansowa. Dzięki jednak odczytowi bar. Gostkowskiego cała Rada nie łudziła się już, co jest korzystniejszem dla gminy i dlatego w myśl wniosków sekcyi III odrzuciła propozycyę jednogłośnie. Rada zwolniła Towarzystwo gazowe od warunku kontraktu, iż płacić ma za gaz ceny najniższe, pobierane od prywatnych konsumentów, gdyż Towarzystwo korzystało z tego w ten sposób, iż nie obniżało prywatnym osobom cen gazu dlatego właśnie, aby nie dopuścić obniżenia cen i dla gminy. Uchwała ta może się stanie korzystną przynajmniej dla kupców i przemysłowców niesłychanie wysokie ceny za gaz dotąd opłacających.

Wczorajszej nocy dokonano niezwykle śmiałego rabunku w kościele św. Łazarza (ulica Kopernika). Złoczyńcy mieli niezwykłe trudności do zwalczenia, gdyż kościół otoczony jest wysokim murem — i mieli wyważyć bramę i drzwi. Sprawdzono dotychczas kradzież następujących przedmiotów: trzy kielichy srebrne pozłacane z patynami, trzy puszki z „Sanctissimum“, dwa srebrne kandelabry, 9 białych ornatów, 5 czerwonych, kilkanaście alb i obrusów itd. Podejrzenie pada na dwóch „eleganckich“ rzezimieszków, których od kilku dni zauważono kręcących się około kościoła. Rabunek ten wywołał w mieście zaniepokojenie, gdyż od dłuższego już czasu powtarzają się coraz śmielsze kradzieże i włamywania się do lokalów.

W teatrze zapowiedzianą była na wczoraj nowo wystawiona operetka „Nanon“ — amfiteatr był więc prawie wysprzedany. Zgromadzoną publiczność spotkała jednak niespodzianka, gdyż zawiadomiono ją, że z powodu nagłej chrypki pani Zimajerowej operetki grać nie będą, lecz komedyę „Durand i Durand“. Publiczność tłumnie rzuciła się do kasy i zażądała zwrotu pieniędzy, co oczywiście natychmiast się stało. Pozostali musieli godzinę jeszcze czekać, zanim zebrano artystów. Dzisiaj przedstawiają po raz pierwszy komedyę L. Halevyego i Cremieux p. t. „Ojciec Konstanty.“

Z Warszawy. *Kuryer Warszawski* donosi, iż w poważnem kole przyrodników i lekarzy powstał projekt uczczenia czcigodnego profesora Chałubińskiego przez urządzenie w Zakopanem muzeum jego imienia. Myśl to w całem tego słowa znaczeniu szczęśliwa, nikt tak bowiem, jak Chałubiński, nie ukochał i nie poznał uroczego zakątka Karpat, nikt tyle pracy i życia nie zostawił w tych górach. Muzeum ma zawierać bogate zbiory zoologiczne, botaniczne i mineralogiczne. Wejdą tu, między innemi,

bogate zbiory samego Chałubińskiego. Projekt, żywo interesujący miłośników Zakopanego i wielbicieli szanownego profesora, prawdopodobnie już w roku bieżącym dojdzie do skutku. Zasłużony profesor podczas zimy jeszcze osiąść ma w Zakopanem, którego klimat bardzo korzystnym być może dla jego zdrowia.

Z Królestwa Polskiego. W dziesięciu guberniach Królestwa Polskiego praktykuje w r. b. 901 lekarzy. Liczba ta rozdziela się na m. Warszawę i na pojedyncze gubernie w następujący sposób: w Warszawie jest lekarzy 342, w gubernii warszawskiej 63, w lubelskiej 72, w piotrkowskiej 93, w kaliskiej 60, w suwalskiej 43, w siedleckiej 43, w kieleckiej 54, w łomżyńskiej 44, w płockiej 41, w radomskiej 46.

Ze Stowarzyszeń

— Wydział centr. Towarzystwa wzaj. pom. Oficyalistów pryw., ogłasza w myśl § 18 statutu, że tegoroczne posiedzenia Rady nadzorczej Towarzystwa rozpoczną się dnia 16 marca b. r. we Lwowie. Miejsce i czas pierwszego zebrania będą później ogłoszone. Na porządku dziennym będą sprawy określone § 18 statutu, a mianowicie punkty 1, 2, 5, 6, 7, 9, 11, 12, 13, 14, 15; również wnioski, które wedle uchwały Rady nadzorczej zostały Wydziałowi centralnemu przedłożone po dzień 30 stycznia b. r.

Repertoar teatru krakowskiego.

W niedzielę 19 lutego: Po południu: „Grochowy wieniec czyli Mazury w Krakowskiem“, komedya ze śpiewami w 4 aktach Antoniego Małeckiego.

Wieczorem: „Cudze dzieci“, komedya w 3 aktach St. hr. Rzewuskiego i „O Józię“, komedya 1 akcie M. Bałuckiego.

W Poniedziałek 20 lutego odbędzie się przedstawienie Towarzystwa dramatycznego, pod dyrekcyą Emila Baczyńskiego, daną będzie w języku małoruskim: „Natałka Połtawka“, ludowa ukraińska operetka w 3 aktach J. P. Kotlarewskiego. Zakończy: Kozak w cztery pary, taniec ukraiński.

We wtorek 21 lutego: Po raz trzeci: „Cudze dzieci“, komedya w 3 aktach St hr. Rzewuskiego i „O Józię“, komedya 1 akcie M. Bałuckiego.

We środę 22 lutego: Drugie przedstawienie ruskiego teatru pod dyrekcyą Emila Baczyńskiego. Program nowy.

We czwartek 23 lutego: „Dwie blizny“, komedya w 1 akcie Al. hr. Fredry, z panią Hoffman w głównej roli. „Pan Benet“, komedya w 1 akcie Al. hr. Fredry i „Nikt mnie nie zna“, komedya w 1 akcie Al. hr. Fredry.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

*** Czwarta część Dziadów Adama Mickiewicza. Studyum porównawcze, napisał dr. Józef Kallenbach. Kraków, 1888. Osobne odbicie z VII tomu Pamiętnika Wydziału filologicznego i filozoficzno historycznego Akademii Umiejętności.

(a) Odkąd poezya u nas umilkła i tylko czasami odzywa się echem minionych czasów, zaczęła się epoka analizowania utworów poetycznych Zmysł krytyczny młodszego pokolenia wysila się w wynajdywaniu motywów, z których nasi mistrze słowa czerpali natchnienia swoje lub treść do utworów, pełnych ognia, polotu i czarodziejskich obrazów wyobraźni. Za przykładem Niemców idąc, stworzyliśmy pod tym względem prawie odrębny dział literatury, a jeżeli tak dalej postępować będziemy, biada tym, którzy w lat kilkadziesiąt po nas nad historyą literatury polskiej w XIX wieku pracować będą. Jakkolwiekbądź jednak, mają te dzieła poważne i drobne pisemka dwie wielkie zasługi: zwracają uwagę ogółu na skarby poetycznej literatury naszej i przyczyniają się do lepszego zrozumienia i wyjaśnienia utworów, nie zawsze przystępnych dla szerokiego koła czytelników.

W tym duchu pojęta jest także praca dra Kallenbacha o IV części Dziadów. Autor nie zajmuje się estetycznem ocenieniem poematu, lecz ogranicza się na wyjaśnieniu wpływów obcych, które na poetę w chwili tworzenia działały. Powód do tych badań dała p. K. praca p. Alberta Gąsiorowskiego, a trzeba przyznać, że autor z zadania swego wywiązał się sumiennie i ze znajomością przedmiotu. P. K. wykazuje mianowicie wpływ Nowej Heloizy Roussa, Werthera Goethego i Richterowskiego Siebenkäsa na IV część Dziadów i poddaje to oddziaływanie szczegółowej analizie. Charakter tej pracy jest ogółem poważny, chociaż może zanadto drobiazgowy.

P. K. posuwa analizę swoją do ostatecznych granic i zapomina wśród tego o najwybitniejszej różnicy, jaka zachodziła pomiędzy poetami polskimi, a obcymi t. j. o uczuciu patryotycznem. Podczas gdy Saint-Preux Roussa, Werther Goethego i Firmiau Jean Paula są kreacyami kosmopolitycznemi i walczą tylko z własną namiętnością, Gustaw Mickiewicza nosi w sercu swojem nie tylko rany, przez miłość zadane, ale i wielką boleść narodu. Poeta nie tęskni na stepach akermańskich za samą Marylą, lecz szuka naprzód Litwy, a potem dopiero domku kochanki i jej samej. Że na umysł tak poetyczny i wrażliwy, jak umysł Mickiewicza musiały oddziaływać potężnie znakomite dzieła obcych poetów, to rzecz bardzo zrozumiała i naturalna, ale że obok tego zachował oryginalność i nie dał się porwać tym wpływom zanadto, to nadaje mu właśnie cechę genialności. Okoliczności tej nie uwydatnił autor, naszem zdaniem, należycie. Nie czynimy mu z tego powodu wielkiego zarzutu, lecz zwracamy w najlepszej wierze uwagę młodego i sumiennego pracownika, że do ocenienia utworów poetycznych nie wystarcza sama wiedza nie wystarcza znajomość przedmiotu, potrzeba jeszcze serca i przynajmniej cząstki tego uczucia, jakiem poeta sam był przejęty.

*** Nowelę Hajoty (panny Heleny Boguskiej) pod tyt „Znasz li ten kraj?“ drukowaną w *Nowej Reformie* przetłómaczyła p Karolina Kimmel na język niemiecki dla jednego z czasopism wiedeńskich.

*** „Sąd ostateczny“, nowelę Wiktora Gomulickiego której druk w tych dniach ukończymy w feletonie, zamieszcza także warszawski *Tygodnik ilustrowany* przyozdobioną licznemi bardzo udatnemi ilustracyami Podkowińskiego. Nowela nie tylko u nas wielkie budzi zajęcie, ale jak nam piszą z Warszawy, niezwykłem tam również cieszy się powodzeniem.

Bibliografia. (Gospodarstwo).

— Grajnert Józef: Kobieta w gospodarstwie i rodzinie. Warszawa, 1888.

— Hryniewiecka Helena: Buchalterya domowa. Nowa, popr. edycya. (Cena 60 kop.). Warszawa, 1887.

— Kozdras Franc: O zakładaniu i utrzymywaniu sadów (dla ludu. Wyd. Macierzy. Str. 51, 16 rycin. Cena 8 ct.). Lwów, 1888.

— Łubieński Józef: Mechaniki wykład popularny. I. Warszawa, 1887.

— *Roczniki* krajowej wyższej szkoły rolniczej w Dublanach. Tom I. (Treść: Hist. szkoły roln. w Dublanach przez dra Ana, tegoż pogląd na stan tej szkoły. Sprawozdanie z prac na polu doświadczalnem przez dyr. Lubomęskiego Stacya kontroli nasion przez dra Godlewskiego. Stadnina w Radowcach przez Z. Kahanego. Nowy aparat do mech. analizy ziemi przez p. Manasterskiego).

— Starzyński Stanisław dr: *Oekon. Bedeutung der Staats-Subventionen. Lemberg, 1888.*

Dział ekonomiczny.

Rosyjski system przewozu nafty. Rurociąg dla przewozu ropy z Baku do brzegów Czarnego morza. Jak wiadomo rosyjski rząd udzielił już koncesyę na budowę rurociągu (pipe line) z Baku do brzegów Czarnego morza — dla przeprowadzenia kaukazkiej ropy. Przedsiębiorstwo, któremu koncesya udzieloną została, składa się z francuskich, belgijskich i rosyjskich firm bankowych i przemysłowych. Na ich czele stoi firma Vitali i Sp.; rury żelazne dostarczą Chaudoir i Sp. w Petersburgu, walcownie w Briansk-Jekaterinosławiu i dom paryski Laveissiere i Sp., zaś maszyny stacyjne Coquerill w Seraing.

Wedle kosztorysu koszta budowy 900 kilometrów długiego rurociągu o rurach 225 millimetrów średnicy wyniosą 50 milionów franków. Rurociąg będzie w stanie przeprowadzić w roku 1,280.000 ton ropy czyli 8,530.000 baryłek amerykańskich; koszta transportu obliczono na 10 kopiejek za 1 pud=16·38 klg. czyli 1 złr. za 100 klg. Ropa przeprowadzona tym rurociągiem będzie przerabianą w destylarniach nafty, które zostaną nad brzegami Czarnego morza wybudowane.

Koncesya udzieloną została na lat 60, państwo atoli zastrzegło sobie prawo objęcia w posiadanie rurociągu po latach dwudziestu a to na zasadzie pięćprocentowej kapitalizacyi w ostatnich objęcie w posiadanie poprzedzających latach osiągniętego przeciętnego czystego zysku. Natomiast podczas pierwszych 10 lat koncesyi rząd zobowiązał się nie udzielić żadnemu innemu przedsiębiorstwu koncesyi na drugi rurociąg.

Wiadomość ta, zaczerpnięta z bardzo pewnego źródła, jest dla galicyjskich producentów naftowych wielkiej wagi. Niejednokrotnie wychodziła na jaw kwestya rurociągu z Baku do Czarnego morza i zaniepokajała producentów naftowych; łudzono się niewykonalnością projektu, nawet sam rząd rosyjski na przedstawienie Nobla i innych kaukazkich właścicieli destylarń nie zdawał się być skłonnym do udzielenia koncesyi. Kolej zakaspijska, której tak się obawiano, nie wpłynęła na ceny targowe nafty. Za to z całą forsą będzie się starało konsorcyum rurociągu, mając do dyspozycyi zniżkę bardzo wielką na cenie surowca przy znacznie tańszym transporcie, stanąć do konkurencyi, która przemysłowi galicyjskiemu może ciężką zadać ranę. Będziemy zatem musieli znowu stanąć do walki, mamy atoli nadzieję, że znajdziemy więcej sojuszników w naszej obronnej akcyi, niż dotychczas.

Nowe konsulaty w Galicyi: Dzienniki wiedeńskie donoszą na podstawie wiadomości z Kołomyi: Mają tu być otwarte konsulaty francuski i hiszpański, dla opieki zatrudnionych w okolicy robotników francuskich i hiszpańskich.

Znaczki wartościowe dla ruchu osobowego. Ponieważ często zamówienia na znaczki wartościowe dla ruchu osobowego do c. k. generalnej dyrekcyi kolei państwowych wpływają, uwiadamia się P. T. abonentów w ich własnym interesie i celem zapobieżenia zwłoce, że zamówienia tylko przy c. k. dyrekcyach ruchu (w Galicyi we Lwowie i w Krakowie) bezpośrednio pisemnie lub ustnie, albo też za pośrednictwem naczelników stacyi, załączając fotografię w wizytowym formacie, zgłaszać należy.

Wydaje się książeczki ze znaczkami na złr. 150 za cenę złr. 123, a dodatkowe książeczki na złr. 30 za cenę złr. 19.

Za znaczki wartościowe można nabywać bilety do pojedynczej jazdy na wszystkich stacyach i do wszystkich stacyj kolei państwowych, jakoteż do wszystkich rodzajów kursujących pociągów po cenach wyznaczonych dla zwykłych biletów.

Bliższych informacyj zasięgnąć można z uwiadomień afiszowych na stacyach kolei państwowej.

Projekt ustawy banku włościańskiego dla Królestwa ma już być niebawem zatwierdzony. Tak przynajmniej donosi *Grażdanin*, dodając do tej informacyi i to jeszcze, że ministeryum ułożyło już potrzebne szczegóły co do szacunku ziemi w każdym z powiatów oddzielnie i zaopiniowało, że procent od pożyczek, udzielanych przez bank wraz z procentem amortyzacyjnym, nie powinien przewyższać 5 prct. rocznie.

Bankructwa w Warszawie. W tych dniach aż czterech hurtowników towarów żelaznych i stalowych zawiesiło wypłaty; dwóch z nich miało składy na ulicy Królewskiej, a drugich dwóch na placu Grzybowskim. Są to bankructwa większe; niezależnie od tych zamknęło swoje sklepy z różnemi towarami około dziesięciu pomniejszych kupców. Według informacyj *Kuryera Warszawskiego*, ruch w tamtejszych składach hurtownych zeszedł do *minimum*, zamówienia bowiem z prowincyi są nadzwyczaj ograniczone, co kupców stawia w tem gorszem położeniu, że regulacya rachunków z zagranicą, wobec niskiego kursu waluty rosyjskiej, jest obecnie niezmiernie trudną

Nowe cła we Włoszech na żyto i pszenicę wynosić mają po 50 lirów od tonny; na mąkę po 8 lirów i 70 centezimów, na krupy po 11 lirów, na otręby po 2 liry 75 cent., a na owies po 4 liry od cetnara metrycznego. To cło nie ma zastosowania do Austro-Węgier, z któremi Włochy zawarły traktat nowy.

Targ na Kleparzu. (*Spr. Now. Ref.*). Kraków, dn. 17 lutego.

Płacono za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica	7·40	7·60
Żyto	5·40	6·—
Jęczmień	5·50	5.60
Owies	—·—	5·25
Groch	—·—	10·50
Tatarka	—·—	7·50
Proso	—·—	6·50
Fasola	8·—	10·—
Jagły	11·—	13·—
Ziemniaki (hektolitr)	1·80	1·90
Siano	—·—	3·—
Słoma	—·—	2·40
Jaja (za kopę)	1·80	1·90
Masło (za garniec)	4·50	5·—
Spirytus na 95 stopni Tralesa hekt	—·—	49·—
Okowita „ 80	—·—	45·—
Koniczyna na paszę	—·—	3·20

Targ cieląt i owiec. Wiedeń, dnia 16 lutego Na dzisiejszy targ dostawiono 3127 sztuk cieląt, 2368 sztuk świń żywych, 1393 sztuk świń zabitych 357 sztuk owiec zabitych i 14009 sztuk jagniąt.

Płacono za cielęta zabite po 36 do 46 ct., za wyborowe od 50 do 54 i 56 ct., za świnie zabite ciężkie po 42 do 46 ct.; za zabite owce po 30 do 42 ct. za kilogr. bez podatku konsumcyjnego; jagnięta po 3 do 9 złr. za parę.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 18 lutego

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	736.2 mm	734.2 mm	73) 1 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+0°2	−2°,0	+1°0
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	N 1	NE 1	ENE 3
Wilgotność względna (w odsetkach)	92%	91%	78%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	10	10	10

Telegramy „Nowej Reformy“

(*Prywatne.*)

Warszawa, 18 lutego. Wzdłuż odesko-kijowskiej drogi żelaznej buduje zarząd wojskowy drewniane baraki i magazyny na zboże, którego znaczne ilości zakupywa na całem południu Rosyi.

Wiedeń, 18 lutego. Rzymski korespondent *Polit. Corr.*, utrzymujący ścisłe stosunki z Watykanem, potwierdza doniesienie, że pomiędzy Rosyą a Watykanem toczą się rokowania o porozumienie się co do *modus vivendi*. W odpowiedzi na telegram gratulacyjny cara wyraził Leo XIII gorące życzenie przywrócenia pokojowych i uregulowanych stosunków pomiędzy kuryą rzymską a państwem rosyjskiem ku wzajemnemu pożytkowi. W kołach watykańskich spodziewają się, że pojednawcze kroki odniosą tym razem pożądany skutek.

Wiedeń, 18 lutego. *Corr. de l'Est* donosi z Petersburga rzekomo z najlepszego źródła co następuje: „Giers nie wysłał do mocarstw żadnego okólnika, jak o tem niektóre dzienniki donoszą, lecz tylko upoważnił hr. Szuwałowa do zrobienia w Berlinie propozycyj, które wyjaśnienie położenia mogą mieć w następstwie. Dużo zależy od dobrej woli Austro-Węgier. Rosya jest pojednawczo usposobioną, chociaż obstaje przy swoim programie.

Wiedeń, 18 lutego. *Corr. de l'Est* donosi z Sofii, że podprefekt z Umur-Tagi, miasta leżącego przy drodze z Adryanopola do Burgas, zażądał z powodu groźnej postawy ludności wiejskiej zarządzenia wojskowych środków bezpieczeństwa. Rząd bułgarski wysłał oddział wojska w rzekomo anarchią zagrożoną okolicę.

Konstantynopol, 18 lutego. Porta otrzymała z Albanii doniesienie, że tam są czynni agenci włoscy, którzy mają podburzać przeciwko rządowi tureckiemu i przysposabiać do aneksyi Albanii przez Włochy. Wydano stąd rozkaz surowego ścigania włoskich agitatorów. W związku z tem pozostaje mianowanie Richarda beja gubernatorem w Durazzo.

(*Z biura korespondencyjnego.*)

Wiedeń, 18 lutego. Dzisiejsza *Wn. Ztg.* ogłosiła sankcyonowaną ustawę o dostarczaniu przez rząd urzędników fachowych do projektowania i prowadzenia robót przy regulacyi potoków górskich, oraz ustawę o wyjątkowem powołaniu do ćwiczeń rezerwistów i obrony krajowej, wreszcie rozporządzenia ministra oświaty o habilitacyi docentów prywatnych na uniwersytetach i o zmianie przepisów przy składaniu rigorozów na wydziale filozoficznym.

Berlin, 18 lutego. Po rozprawie, która trwała prawie sześć godzin, parlament przyjął wczoraj ustawę przeciw socyalistom w trzeciem czytaniu. Podczas rozprawy minister Puttkammer odpierał ponownie stanowczo zarzut, że policya pruska posługuje się ajentami namawiającymi i podburzającymi do zbrodni. Osoby, które pod tym względem wymieniono, są po większej części zwolennikami p. Bebela, a policya pruska zmuszona jest używać ich do szpiegowania.

Berlin, 18 lutego. W opinii Virchowa o kawałeczku wydzieliny, wyrzuconej podczas kaszlu, powiedziano, iż nie można nic dostrzedz takiego, coby wskazywało na proces gangrenowy; nie można rozpoznać ani ciałek ropienia, ani komórek ziarninowych, jedynie na jednem miejscu prawie przy każdem cięciu mikroskopowem pokazały się t. z. gniazda komórek epidermoidalnych, już prawie zupełnie jednorodnych. Opinia ta nie podaje żadnego ostatecznego wniosku o naturze choroby.

San-Remo, 18 lutego. Według buletynu z dnia wczorajszego o godzinie 4 po południu, stan cesarzewicza jest coraz więcej zadawalniający. Lekarze Mackenzie, Krause i Howell mieli wczoraj wieczór ponownie zbadać stan krtani.

San-Remo, 18 lutego. Badanie krtani cesarzewicza, wykonane wczoraj wieczór, wykazało, że od czasu operacyi nastała znaczna poprawa stanu. Wczorajszy dzień przeszedł względnie bardzo dobrze, kaszel mniej dokuczliwy i nie tak częsty. Nie ma żadnego symptomatu bronchitis.

Paryż, 18 lutego. Komisya budżetowa odrzuciła poprawkę Soubeyrana.

Rzym, 18 lutego. Król podpisał wczoraj dekret, dający dymisyę ministrowi Coppino, oraz dekret mianujący w jego miejsce ministrem oświaty posła Bossell'ego.

Londyn, 18 lutego. Izba gmin na wczorajszem posiedzeniu odrzuciła 317 głosami przeciw 229 poprawkę Parnella do adresu. Sekretarz stanu Balfour wykazywał podczas rozprawy, że obecny stan Irlandyi jest lepszy, dzięki sumiennemu wypełnianiu swoich obowiązków przez sędziów, magistraty i policyę mimo nader trudnych okoliczności.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 18 lutego 1888	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	77	35
Zjednoczony dług w srebrze	79	25
Austryacka renta złota	109	20
5% austryacka renta (marcowa)	92	75
Akcye banku austro-węgierskiego	859	—
Akcye kredytowe	269	30
Londyn	126	80
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	10	05½
Dukaty austryackie	5	98
Banknoty banku niemiec. za 100 m	62	17½

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Kraków, dnia 18/2.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	106	50	107	50
Marki niemieckie za 100 mar.	62	—	62	40
20-to frankówka złota	10	—	10	10
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100	—	102	—
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	90	50	92	
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	100	—	101	75
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	90	—	92	—
% Obligi komunalne I Emis.	9[illegible]	—	101	—
% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	9[illegible]	—	93	
4% „ „ „ „ II Em.	86	50	88	—
% „ „ „ „ „	93	—	94	—
% „ „ „ „ „	99	50	101	—
% „ „ „ „ z prem. 10%	99	75	101	—
% „ „ „ „ swr. za 40 lat	96	50	98	
% „ „ Król. Pol. za rubli 100	98	50	99	50
4% „ likwidac. „ „ „ 100	89	—	90	50

Lwów, dnia 17/2.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	—		281	—
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	99	50	101	—
% „ „ „ „ „ „ 100	92	75	93	75
% „ „ „ okr. 56 „ 100	—	—	91	50
% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	90	75	92	25
Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	96	50	98	—
Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	100	50	102	—
% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	89	50	91	—
Oblig. komun. Banku kraj. „ „ 100	100	—	101	—

Warszawa, dnia 17/2.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	99	10	9[illegible]	25
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	—	—	90	50
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100		—	99	—
5% „ „ „ II „ „ 100	—	—	98	—
5% „ „ „ III „ „ 100	—	—	97	70
5% „ „ „ IV „ „ 100	—	—	97	50

Wiedeń, dnia 17/2.
Obligi długu państwa
bez bieżącego kuponu.

	płacą		żądają	
5% Renta austr papier. ab 16% za złr. 100	77	75	7[illegible]	95
5% „ „ srebrna „ „ 100	79	10	79	30
4% „ „ złota „ „ 100	108	7[illegible]	10[illegible]	[illegible]0
5% „ „ papier. nowa „ 100	92	70	92	90
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	130		131	
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ 100	133	25	134	
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ 100	137	75	138	5
„ „ 1864 bez % całe „ 100	166	40	166	80
„ „ 1864 bez % pół „ 100	166	40	167	80

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą		żądają	
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	96	55	96	75
5% „ papierowa „ „ 100	83	10	83	30
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	109	50	110	[illegible]0
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	119	50	1[illegible]9	80
„ „ „ „ 50 „ „ 100	119	—	119	50
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	123	75	123	25

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą		żądają	
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m.k.	100	50	101	25
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	101	90	102	50
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104	—	104	75
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	104	—	1[illegible]4	75

Różne inne pożyczki.

	płacą		żądają	
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	116	50	118	
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	104	75	105	75
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	30	—	30	25
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	17	75	18	—

Listy zastawne.

	płacą		żądają	
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	90	75	91	25
5% „ „ obl. komun. „ „ 100	0[illegible]		100	0
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	99	40	100	20
5% „ „ „ 40-letnie „ „ 100	96		97	75
4½% Boden-Credit allgem öst. „ „ 100	100	60	101	20
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	101	—	101	50
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ 100	—	—	—	—
4½% „ „ „ „ „ „ 100	93	—	[illegible]3	25
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	99	90	[illegible]0[illegible]	50
4½% Banku austro-węgiersk. „ „ 100	101	75	102	25
4% „ „ „ „ „ 100	99	60	100	—
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	103	50	104	—

Obligacye pierwszeństwa kolei

	płacą		żądają	
5% Albrechta na 300 złr. za 100	96	—	96	50
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	—		—	—
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	97	20	97	60
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	98	90	99	30
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	77	60	78	10
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	85	25	85	75
4% Rudolfa w złocie „ 200 „ „ 100	124	—	124	50
5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ „ 100	96	75	97	25
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	142	5	143	75
5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100	95	—	95	50
5% Nordosty „ 300 „ „ 100	94	25	94	75

Losy.

	płacą		żądają	
Budap. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8	65	8	05
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	176		176	75
Klary „ 40 „ m. k.	50	—	50	50
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	117	—	118	—
Krakowskie „ 20 „ w. a.	17	50	18	25
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	53	50	54	—
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	16	70	17	—
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	11	80	12	—
Rudolfa „ 10 „ w. a.	20	—	20	50
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	—		—	—
4½% Tryesteńskie „ 100 „ m. k.	137	50	139	—
4% „ „ 50 „ w. a.	70	50	—	—

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą		żądają	
6·—	Angiobank na 200 złr.	100	50	101	—
5·—	Bankverein Wiener „ 100 „	81	75	8[illegible]	25
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	269	—	269	2[illegible]
18·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	271	50	272	—
25·25	Laenderbank „ 200 „	204	50	20[illegible]	—
38·60	Austro-węgierskie „ 600 „	860	—	862	—
—·—	Unionbank „ 100 „	188	2[illegible]	188	75
21·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	—			

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą		żądają	
10·—	Alföld-Fiuma na 200 złr.	171	50	172	50
136·25	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	243[illegible]		[illegible]42	—
10·50	Karola Ludwika „ 210 „	—	—	—	—
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	207	50	209	—
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	136		137	—
9·50	Rudolfa „ 200 „	178	25	178	75
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	169	—	17[illegible]	—
25 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	215	70	216	—
5 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	79	—	—	50
16·25	Żegluga na Dunaju „ 500 „	347	—	349	—

Waluty.

	płacą		żądają	
Dukaty pełne ważne za sztukę	5	98	6	—
20-to Frankówki „ „	10	03	10	05
20-to Markówki „ „	12	42	12	46
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10	36	10	38
Funty szterlingi „ „	12	65	12	70
Banknoty włoskie „ „	49	05	49	15
Ruble papierowe za 100 sztuk	107	25	107	75

Do sprzedania

piękne meble i fortepian

ul. Straszewskiego, 21. 284 1 3

Młyn amerykański wodny

nowo urządzony, w pobliżu Krakowa, z 18 morgami ziemi urodzajnej, **do sprzedania.** Wiadomość: Wny Dr. Hajdukiewicz, ul. Sławkowska, Nr. 10 289 1 6

Technik

z klasy wyższej realnej, lub słuchacz Akademii Przemysłowej, mogący udzielać pomocy w naukach uczniowi IV klasy realnej, zechce zgłosić się do Admin. „Nowy Reformy“.

Potrzebny zaraz lub od marca

dozorca folwarczny

czyli karbownik, klucznik, w średnim wieku, dobrze polecony, znający pisać i rachować, do dworu w Galicyi niedaleko **Rzeszowa.** Znający ogrodnictwo miał pierwszeństwo.

Zgłoszenia pod adresem: **Jan Smoliński,** zastępca obszaru dworskiego, poste rest. **Sędziszów.** 292 1 3

Buchalter, korespondent

z odznaczeniem, ukończony uczeń szkoły realnej i Akademii handlowej, z bardzo dobremi świadectwami i poleceniami, władający językiem polskim, niemieckim, francuskim i angielskim, stenograf, oficer rezerwy, mający praktykę, poszukuje miejsca zaraz. Adresu udzieli Administracya „Nowej Reformy“. 291 1 2

DROGUERYA J. Wiśniewskiego

magistra farmacyi

w Krakowie, ul. Stradom,

poleca

po cenach fabrycznych

wszelkie towary apteczne, środki uniwersalne, środki kosmetyczne krajowe i zagraniczne, najlepsze perfumy, mydła itd. Główny skład Cognacu prawdziwego, Rumu Jamaiki, herbaty chińskiej, oraz wszelkich bandaży, aparatów, instrumentów opatrunkowych chirurgicznych i skład wód mineralnych.

Również pośredniczy w kupnie i sprzedaży aptek, jako też w udzielaniu kondycyj.

Wszelkie zamówienia uskutecznia się odwrotną pocztą. 166 4 52

Sławne winnice

Adelsbergskich

Win Węgierskich

(Adelsberger Hungaria)

urządziły dla **Krakowa** jedyny i wyłączny skład swych oryginalnych sławnych win u

ANTONIEGO HAWEŁKI

pod Palmą

poleca więc takowe P. T. Sz. Publiczności.

Józef Eberling

12 19 20 **Buda-Pesst.**

Ogłoszenie.

Handel pierwszorzędny korzenny, delikatesów i win

wraz z piwnicami obficie zaopatrzonemi w stare wina, położony w pryncypalnem miejscu **w Krakowie** każdej chwili **z wolnej ręki** do pozbycia pod warunkami **nader przystępnemi.** 269 2 3

W handlu tym są również do nabycia **większe partye win starych** zagranicznych i węgierskich. Wiadomość: Wny P. **Dr. Artur Leo, Kraków, Grodzka, Nr. 2.**

SYRUP wapniowo-żelazowy

aptekarza

Henryka Blumenfelda

we Lwowie.

Syrup ten, łatwo asymulujący się z krwią, jest wypróbowanym środkiem dla osób cierpiących na piersi, tuberkuły, w chronicznych katarach płuc, w niedokrewności i w szkrofułach. Po chorobach wycieńczających syrup ten również przynosi zbawienne skutki.

Cena 1 złr. 20 ct.

Główny skład w aptece p. „złotym słoniem“

Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Na żądanie wysyła apteka Henryka Blumenfelda we Lwowie dokładny opis tego znakomitego środka, oraz wykaz świadectw o skuteczności tegoż. 105 9 0

Potrzebny jest kapitał

10.000 do 12.000 złr.

do ulokowania na pierwsze miejsce po banku hipotecznym na majątek ziemski w Galicyi przy miasteczku i dworcu kolei żelaznej położony.

Posiadający ów kapitał może zarazem **mieszkać z rodziną w dworze murowanym w tymże majątku.** Interesanci raczą dla bliższego porozumienia zgłosić się pisemnie do Wgo pana **adwokata Barbackiego w Nowym Sączu** lub do **F. Kasprzykiewicza, Warszawa, ulica Miodowa, Nr. 6.** 254 3 3

J. & S. KESSLER w BERNIE
Ferdinandsgasse, Nr. 7. N.
wysyła za zaliczką:

Materye w desenie na suknie damskie, 90 ctm. szer., 10 mtr. **złr. 8·50.**	**Garnitur kap** (2 na łóżko 1 na stół) rypsowe **złr. 4·50,** jutowe **złr. 3·50.**	**Canafas** do obciągania pościeli, 29 ł., 1 szt. Ia **złr. 6,** IIa **złr. 5·20.**
Atłas wełniany we wszel. kolor. modn., 90 ctm sz., 10 m. **złr. 6·50.**	**Firanki jutowe** turecki deseń (2 bocz. 1 gór.) kompletne **złr. 2·30.**	**Damast** 30 łokci, 1 sztuka, Ia **złr. 8·50,** IIa **złr. 5·50.**
Kaszmir we wszel. modn. kolor., 90 ctm. sz. 10 m **złr. 4·50.**	**Sukno na podłogę** bardzo trwałe, 10—11 mtr. Ia **złr. 6,** IIa **złr. 3·50.**	**Obrusy** lniane, rozn. kolory, 3 szt. 8/4 **złr. 2,** 6/4 **złr. 1.**
Beż (Baige) najnowsze kolory, 100 ctm. szer., 10 m. **złr. 9·50.**	**Kołdry** atłasowe po **złr. 8·50,** różowe po **3 złr.**	**Serwety** lniane, 1/4 kwadrat., 6 sztuk **złr. 1·20.**
Brokat w wszel. kolor., 60 ctm sz. nowy deseń, 10 m **złr. 4.**	**Płótna domowe** 29 łokci wiel. 1 sztuka 5/2 **złr. 5·50.** 4/4 **złr. 4·20.**	**Ręczniki** lniane, z frendzlami, 6 szt. **złr. 1·80,** z bordura **złr. 1·20.**
Creton na suknie, do prania, najnow. wzory, 70 ct. 10 m. **złr. 2·80,**	**Weba Kongo** 30 łok., lep. jak płótno, 1 szt. 5/4 **złr. 7·50,** 4/4 **złr. 5·8**	**Prześcieradła** bez szwu. 2 m. dług. 1½ m. szer., 1 sztuka **złr. 1·50.**
Terno (Dreidrath) 60 cm. szer., w jasn. i ciem. tłach, 10 m. I. 3·50, II. 2·80	**Schyfion** 30 łok., 90 ctm. szer., 1 szt. Ia **złr. 5·50,** IIa **złr. 4·50.**	**Sienniki** z włoskiego płótna, gotowy duży. Ia **złr. 1·40.** IIa **90 c.**
Materye na szlafroki (także na suknie) 60 cm. sz., w deseniach, 10 m **złr. 2·50.**	**Oxford** 29 łok., najnow. wzory, 1 szt Ia **złr. 6·50,** IIa **złr. 4·50.**	**Dywaniki przed łóżka** najnow. desenie, flanelowe 1 para **złr. 2,** jutowe **złr. 1·30**

Wzory darmo i opłatnie. 257 1 26

Prezes Rady Nadzorczej TOWARZYSTWA ZALICZKOWEGO w KRAKOWIE

„Spółki zarejestrowanej z nieograniczoną odpowiedzialnością“

zawiadamia strony interesowane, że

w niedzielę d. 19 lutego b. r. o godz. 3 popołudniu

odbędzie się za rok 1887

XVIII. Porządkowe Zwyczajne

Zgromadzenie Ogólne

Członków Towarzystwa Zaliczkowego

w sali posiedzeń Rady miejskiej

w gmachu Magistratu przy Placu Franciszkańskim.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie posiedzenia przez Prezesa Rady Nadzorczej, wybór dwóch sekretarzy do spisania protokółu z tegoż Zgromadzenia, jakoteż czterech weryfikatorów.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi i Rady Nadzorczej z czynności całorocznych i bilansu za rok 1887.
3. Wnioski Komisyi kontrolującej względem udzielenia Dyrekcyi absolutoryum, uchwalenie wysokości dywidendy, wypłacić się mającej członkom.
4. Wybór 8 członków do Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących z kadencyi roku 1885.

Bilans i sprawozdanie za rok 1887 przejrzeć można w biurze Towarzystwa Zaliczkowego. 204 3 3



5 złr. 25 ct.

Z 5-letnią gwarancyą.

Najnowszy 100 godzin idący wiedeński pendułowy

ZEGAR SALONOWY.

Przez nową wielce pomysłową kombinacyę udało mi się sporządzić wyśmienity **zegar pendułowy** w długiej gotyckiej skrzynce, zupełnie według wzoru wyzłacany oszklony, po bajecznie niskiej cenie

tylko 5 złr. 25 centów.

Ten znakomity zegar jest około 50 centim. wysoki, naciąga się **raz na 100 godzin,** ma

patentowaną świecącą tarczę zegarową

i posiada następujące znakomite zalety: 1. Jest najdokładniej uregulowany. 2. Ma nie do zniszczenia sprężynę hartowaną. 3. Świeci w nocy jak księżyc. 4. Jest ładny, trwały i dobry. 5. Pomimo tych zalet jest prawie darowany. — Prawie 800 sztuk zamówili zegarmistrze i kupcy. Prywatnym odsyła się natychmiast, uprasza się zamawiać jak najśpieszniej. — Opakowanie w drewnianych pudełkach 60 cent.

Dawniej 3 złr. teraz tylko **1 złr.**

Razem 136 sztuk przyborów do pisania

w eleganckiej

bogato wyzłacanej kasecie

sprzedaję jak długo zapas starczy **tylko po 1 złr.**

Dawniej 3 złr. teraz tylko **1 złr.**

1 kaseta zawiera 136 przedmiotów:

50 arkuszy ładnego liniow. papieru listowego.
50 dobranych gumawanych kopert.
3 trwałe i eleganckie rączki do piór.
3 najlepsze ołówki Hardtmuth.
24 piór stalowych kutych w pudełku.
2 arkusze bibuły wraz z podkładką.
2 gumy do wycierania i linijka.
1 ładny i trwały notes.

Razem 136 sztuk kosztuje 1 złr. Wysyłam za zaliczką lub poprzedniem posłaniem należytości jedyne na Austro-Węgry generalne zastępstwo

Waarenhaus „zur ungarischen Krone“

Wien, Hendsthurmerstrasse, 18/38. 279 2 6

J. PRZEWORSKI

właściciel składów węgla Brzęczkowskiego

w Krakowie

przy ulicy Pawiej

połączył swe składy torem kolejowym ze stacyą kolei Północnej cesarza Ferdynanda i poleca nadal dotychczasowym względem Szan. P. T. Publiczności

prawdziwy

Węgiel Brzęczkowski i Mysłowicki

oraz wszelkie inne gatunki dla fabryk.

Węgla zawsze dostać można w pełnych wagonach, jakoteż i w mniejszych ilościach w składzie przy ulicy Pawiej po umiarkowanych cenach.

Zwracam uwagę, że nadużywając mojej firmy, chodzą po domach fałszywi agenci, którzy w moiem imieniu sprzedaż węgla ofiarują, oświadczam, iż żadnych agentów nigdy i nigdzie nie posyłam, a sprzedaże uskuteczniam wyłącznie w moich składach przy ulicy Pawiej. 191 15 31

Wobec wystąpień **ks. Bismarcka;** wobec „Kolonizacyi“ i tego wszystkiego, co się dzieje, poleca się książkę:

Nasze stosunki społeczno-polityczne

naszkicował z życia

Dr. Seweryn Robiński.

(Str. 216 i XII.) 1926 9 0

Księgarnia **Stuhr'a w Berlinie.**

Na podstawie zaufania,

jakie posiada nasz kotwiczny Pain-Expeller od lat 20, ośmielamy się zaprosić niniejszem do próby i tych, którzy jeszcze nie znają tego znakomitego i ulubionego środka domowego. Nie jest to żaden środek tajemny, a tylko **ściśle realny, umiejętnie zestawiony** preparat zasługujący na to wcale, aby go polecano wszystkim cierpiącym na **reumatyzm** lub **podagrę,** jako **środek niezawodny** przeciwko powyższym słabościom. — Jak bardzo ten środek **zasługuje** na zupełne zaufanie najlepiej udowodni ta okoliczność, **że wielu** chorych przepróbowawszy wszystkie pompatycznie anonsowane leki, **przecież w końcu powrócili do wypróbowanego Pain-Expelleru;** albowiem przekonali się oni przez porównanie, że **tak dolegliwości reumatyczne** n. p. **darcie, łamanie itd.,** jakoteż **bole zębów, głowy, krzyżów, kłucie w boku itd.** najprędzej uśmierzyć się dają **zapomocą nacierań Expellerem.** **Umiarkowana cena 40 ct., 70 ct., a wzgl. 1.20 złr.,** czyni go dostępnym i dla niezamożnych, a liczne **szczęśliwe wyleczenia służą** rękojmią, że się nie wyda pieniędzy na darmo. **Jednakowoż strzedz** się należy naśladowań i uważać za **prawdziwy jedynie Pain-Expeller** ze znakiem **kotwicy. Można go dostać prawie we wszystkich** aptekach, a główny skład znajduje się w **Pradze, w aptéce pod Złotym lwem. F. Ad. Richter & Cie., we Wiedniu.**

2 15 23

Hurtownie. Drobiazgowo

ALFRED RASSL

w Opawie

Skład Nasion

gospodarczych i lasowych,

traw, koniczyny, prawdziwej oryginalnej francuskiej lucerny, Ia amerykańskiej kukurudzy (koński ząb), buraków pastewnych, oraz **zboża do siewu,** wyborowe, najprzedniejsze i najpewniejsze **nasiona jarzyn** tak do pędzenia w inspektach jako też do uprawy w polu, **nasiona kwiatów,** z poręczeniem za świeżość, prawdziwość, dobroć i siłę kiełkowania

Sprzedaż drobna.

Skład wszelkich sztucznych nawozów, makuchów rzepakowych i lnianych, Ia Portland cementu, Ia papy dachowej, gipsu dla murarzy i rzeźbiarzy i t. p. 247 2 10

Tylko 3 złr.

najstosowniejszy

Podarek świąteczny

(pamiątka po zmarłych!)



1674 8 10

Portrety naturalnej wielkości

według każdej nadesłanej fotografii. Zadatek 1 złr. Termin dostawy w przeciągu 10 dni. Najwierniejsze podobieństwo poręczone. Fotografia zostaje nieuszkodzona.

Odznaczony zakład artystyczny p. f.

Siegfried Bodascher

w Wiedniu, II., grosse Pfarrgasse, Nr. 6.

23 48 **LIPPMANNA KARLSBADZKIE PROSZKI BURZĄCE** 123

Najlepszy środek domowy w zepsuciu trawienia, niedokładnej wymianie materyj i tychże następstwach. Do użycia w nieżytach kiszek i żołądka, w cierpieniach wątroby i żółci, w nadmiernem nagromadzeniu tłuszczu i tworzeniu się kwasów, ogólnie przez lekarzy polecane. — Do nabycia w pudełkach po **60 cent.** i **2 złr.** w aptece **Lippmanna w Karlsbadzie.**

Najlepsze śniadanie

CHOCOLAT MENIER

Do nabycia w Krakowie **u p. p.** J.-F. Fischera, Linia AB. Jawornichiego, Rynek.

Uwaga. **Tabletki czokolady Menier zawierają** 250 i 125 grammów netto.



Setki uznań!

Wypróbowanych i za najlepsze uznanych c. k. uprz. zegarów dostać można jedynie u fabrykanta

W. Köllmera

w Wiedniu,

IX, Servitengasse, 1

Pracownia nowych zegarów i napraw.

Proszę nie mięszać moich zegarów, które są uznane za najlepiej regulowane i wypróbowane ze zwyczajnemi wyrobami, z innych stron zalecanemi.

17 50 100

Illustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Agent

do zbierania ogłoszeń w Krakowie i innych miastach potrzebny jest zaraz. Zgłoszenia listownie do **Wydawnictwa „Turysty“ w Tarnowie.** 280 2

XI. OGÓLNE ZGROMADZENIE

Towarzystwa kredytowego Rękodzielników i Przemysłowców

w Krakowie

odbędzie się

w dniu 26 lutego 1888 roku w sali Rady miasta o godzinie 3 po południu.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokółu z ostatniego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi.
3. Sprawozdanie Komisyi kontrolującej.
4. Udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
5. Rozdział zysku i uchwalenie dywidendy.
6. Wybór jednego Dyrektora i jednego zastępcy.
7. Wybór pięciu członków Rady Nadzorczej.
8. Wnioski członków.

Kraków, dnia 26 stycznia 1888 roku.

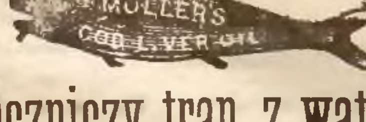
17[illegible] 3

Prezes Rady Nadzorczej

Teodor Baranowski.

Odznaczony na 15 wystawach zawsze jedyny pierwszemi medalami, ostatni raz w Londynie 1883 r., dwoma wielkiemi złotemi medalami za gatunek tranu i sposób jego przyrządzenia.

Piotra Möllera



najczystszy leczniczy tran z wątroby miętusów.

Ten tran wyrabiany bardzo starannie w **własnych faktoryach** Möllera ze **świeżych, zdrowych** wątrób miętusa, w **smaku i zapachu przyjemny,** polecają najgoręcej najpierwsi koryfeusze lekarscy z powodu łatwej strawności, szczególniej też dla dzieci. Cena 1 złr., 6 flaszek pocztą opłatnie. Odprzedającym zniżka.

Do nabycia we wszystkich aptekach i handlach aptecznych monarchii i hurtownie w **głównym składzie dla Austro-Węgier: Robert Gehe, Wien, III., Heumarkt, 7.** 1960 6 8

Składy mają: w **Krakowie** Trauczyński apt. spadk., K. Wiszniewski apt., Jan Janiga kupiec; w **Biały** A. Blumenthal apt.; w **Brzesku** W. Janeszek apt.; w **Jarosławiu** Wisłocki apt., J. Rohm; w **Dukli** J. Liebert apt.; w **Rzeszowie** A. Karpiński apt., J. Schaitter i Sp. kup.; w **Sędziszowie** J. Mizerski apt.; w **Podgórzu** J. Skakalski apt.; w **Samborze** J. Alexiewicz apt.; w **Sokalu** Wysoczański apt.; w **Tarnowie** W. Müldner i Sp. kup., F. Leszczyński apt.

SADZONKI i NASIONA LEŚNE

przesyła za zaliczką

leśnictwo Zassów pod Czarną.

Dwuletni **Crategus** (biała **Cierń** na żywopłoty) po **3 złr. 50 centów.**

Akacya, olszyna, dębina, brzezina jasionina po **2 złr. 50 centów.**

Dwuletnia **sosna 1 złr., świerk 1 złr. 60 ct., modrzew 2 złr.**

Jednoroczna **sosna, świerk i modrzew** po **70 ct.**

Wszystko za 1000 sztuk.

Drobne **jabłonki i gruszki** po **1 złr., leszczyna 2 złr. 50 ct.** za **100 sztuk.**

Nasienie **sosny 1 złr. 60 ct., świerka 65 ct., modrzewia 75 ct.** 2 7 2 15

Dobra rada złota warta!

W zdaniu tém tkwiącą prawdę poznajemy szczególnie w wypadkach różnych słabości i dlatego to otrzymała księgarnia nakładowa Richtera tyle **serdecznych** podziękowań za nadesłaną ilustrowaną książeczkę „Przyjaciel chorych“. W książeczce tej opisaną jest obszernie pewna ilość **najlepszych** i **doświadczonych środków domowych** i zarazem nadrukowane są doniesienia **szczęśliwie wyleczonych, stwierdzające** wymownie, że bardzo często **wystarczają pojedyncze środki domowe** do wyleczenia w krótkim czasie chorób uważanych czasem za **nieuleczalne.** Skoro tylko chory ma w swém rozporządzeniu odpowiedni środek, natenczas można się spodziewać wyleczenia nawet z **ciężkiej słabości; nie powinien więc żaden chory** zaniedbać **sprowadzenia** sobie za pomocą korespondentki z Richtera księgarni nakładowej w Lipsku (Richter's Verlags-Anstalt in Leipzig) broszurki „Przyjaciel chorych“. Przy pomocy tej zajmującej książeczki potrafi każdy z łatwością zrobić odpowiedni wybór. Zamawiający książeczkę **nie poniesie żadnych kosztów.**

20 10 26

Wyprzedaż

złotych i srebrnych haftów podolskich

z opuszczeniem **25%,**

kilimków, weret i innych wyrobów ludowych z opuszczeniem **15%**

w składzie płócien krajowych

M. Kulczykowskiej

w Krakowie, hotel Saski, ul. Sławkowska.

PŁÓTNA 266 5 0 **nie należą do wyprzedaży.**

Nauczycielka tańców

KAROLINA WITKAY

wyucza zupełnie w 24 lekcyach pod gwarancyą najmniej pojętne osoby.

Ulica św. Tomasza, I piętro.

Lekcye grane: w niedzielę, wtorek, czwartek i sobotę. 81 10 0

10 złr. dziennego zarobku

bez kapitału i ryzyka przez sprzedaż losów na raty w myśl U. A. XXXI z roku 1883. Podania pod adresem 243 3 15

Hauptstädtische Wechselstuben - Gesellschaft Adler & Cie., Buda-Pest.

EKSTRAKT SŁODOWY

wyrobu

J. Trąbczyńskiego

w Winiarach pod Kaliszem

jako środek leczniczy w kaszlu i innych chorobach piersiowych, wypróbowany w swych skutkach przez lekarzy i chemików, na wystawach **Przemysłowo-Rolniczej Warszawskiej i Krajowej Krakowskiej zaszczycony medalami,** oraz na **Wystawie Higienicznej w Warszawie listem pochwalnym.** 13 21 0

Cena 60 centów.

Dostać można we wszystkich aptekach.

Agenci

z kaucyą dla prywatnych odbiorców, dobrze poinformowani w tym zawodzie, będą na zawsze w składzie fabrycznym sukna założonym w r. 1842, dla większych miast w Galicyi przyjęci.

Oferty: **Tuch 1842** poste restante **Brünn.** 259 3 3

W. Stachowicz

Krawiec cywilny i wojskowy

Kraków, ul. św. Anny, L. 5,

poleca bogato zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju uniformów, jakoteż wszelkie artykuły dla c. k. oficerów, urzędników wojskowych i cywilnych.

Ceny umiarkowane.

162 28 30

Włosów wypadanie uchyla a przyspiesza porost tychże i zapobiega siwiźnie **Woda do włosów Morassa** przeciw łupieży. Cena 80 centów. 98 6



Nie potrzeba golarza.

Najnowszy

aparat do golenia

którym każdy człowiek sam, w najstarszym wieku i drżącemi nawet rękami **najsilniejszy zarost** z największem bezpieczeństwem, bez zadraśnięcia lub skaleczenia się, **dobrze, szybko i czysto** bez żadnych przyrządów z największą lekkością ogolić może. — Setki podziękowań jak i zamówień udowadniają, jak olbrzymie wzięcie znalazł powyższy aparat we wszystkich warstwach ludności. Cena za sztukę wraz z sposobem użycia **1 złr. 90 cent.** Przesyłka za pobraniem. Jedynie i wyłącznie u wynalazcy 224 3 5

NICOLAS HIRNBAL, Wien, I., Schottenbastei, 4.

JAN IHNATOWICZ

we Lwowie, ulica Kopernika, Nr. 3, w Krakowie, Sukiennice, Nr. 20, w Czerniowcach, Rynek, Nr. 2,

poleca swojego wyrobu

znakomite środki, odszczególnione 7-ma medalami zasługi i 2 dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.

Balsam de Mekka słynny ten środek używa się od niepamiętnych czasów do zachowania piękności, świeżości i delikatnéj cery. **Słoik 4 złr.**

Ziółka wschodnie do naparzania twarzy, **50 cent.**

Gliceryna toaletowa preparowana nad kwiatami konwaliowemi do konserwowania twarzy. Flakony po **30, 50 c.** i **1 złr.**

Benzoe do mycia twarzy, chroni od zmarszczek i węgrów, wygładza naskórek. Flakon **50 ct.** 97 51 0

Z drukarni Związkowej w Krakowie.

Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.